

Xisto w Paranie pozwoli na eksport ropy naftowej



NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

CURITIBA — 6 sierpnia — (agosto) — 1969 — Nr 3028 — (32/69)

Technicy Petrobras stwierdzili, że ropa naftowa z xisto w Paranie może wydawać 600 milionów beczek na przestrzeni 82 km² blisko São Mateus do Sul. Istnieją tam już parę lat instalacje do badań, ile się da wyciągnąć z xisto pod nazwą Petronix jako przygotowania do eksploracji xisto na przyszłość i obliczają, że będzie można wydobywać 2.200 ton "xisto cru" a z niego tysiąc beczek ropy naftowej, 36.500 metrów sześciennych gazu i 17 ton siarki. Ta produkcja postawi Paranie na drugim miejscu w kraju, co do wydobywania ropy naftowej i pozwoli na eksport do innych krajów.

Papież Paweł VI potępia kolonializm

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze, że Papież wybrał się do Afryki, aby w Ugandzie poświęcić

sanktuarium ku czci 22 męczenników afrykańskich i okazać wdzięczność katolikom za niezwykle apostołstwo.

Pragniemy zwrócić uwagę na wspaniałe przemówienie Papieża w parlamencie Ugandy do szefów państw afrykańskich. Najpierw przedstawił sobie z całą pokorą jako małego i słabego człowieka, ale zarazem że otrzymał od Boga urząd Namiestnika Chrystusowego. Prosił, żeby nie słuchali fałszywej opinii o Kościele Katolickim, który przez 20 wieków rozszerzył się po całym świecie i także w Afryce. Wyraził swoją miłość dla Afryki i życzył pokój jako to Chrystus czynił. Następnie w imieniu Kościoła pozdrowił nową Afrykę wolną od kolonializmu, której szefowie rozumieją jaką mają odpowiedzialność wobec swoich krajów. Nie mogą ukryć swego zachwytu z powodu poczynań nowej Afryki dojrzałej do wielkich zadań w dzisiejszej epoce i wznosił okrzyk: "Niech żyje Afryka". Dalej przypomniał, żeby się nie bał Kościoła Katolickiego, bo Kościół nie miesza się do polityki i do interesów ziemskich, nie przeszkadza do rozwoju krajów według swoich tradycji i zwyczajów. A także dziękował za udzielenie wolności Kościołowi Katolickiemu aby mógł speł-

nić swoją misję, według zasady postawionej przez Chrystusa: "Oddajcie więc co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu". Nie może być ani stary ani nowy kolonializm ale pomoc i zachęta dla narodów afrykańskich, aby umiały się rozwijać według swoich potrzeb na polu politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym, zachowując swoje charakterystyczne cechy.

Dłatego Kościół Katolicki opowiada się za wolnością terytoriów narodowych i za równością ras ludzkich, stąd nie może w kraju afrykańskim panować inna władza obca ludności afrykańskiej. Przy końcu wyraził wielki żal, że w Afryce nie ma pokój i że gotów wszystko uczynić, aby skończyła się wojna między Nigerią i Białą. Szefowie państw powinni się przekonać, że na załatwienie powstałych konfliktów nie trzeba uciekać się do gwałtów i wojny ale przez umowy partate przez instytucje międzynarodowe dojść do porozumienia.

NA SZCZEPÓWĄ NIENAWIŚCIE NIE MA LEKARSTWA

Papież Paweł VI pojechał do Afryki, aby przede wszystkim poświęcić sanktuarium męczenników afrykańskich w Ugandzie i uczeszyć gorliwych katolików w tym kraju. Miał także poboczny cel a mianowicie pogodzić Nigerię i Białą, aby zaprzęstały bratobójczej wojny. Był gotów uczynić wszystko, aby doprowadzić do pokoju, bo krwawi mu się serce, kiedy miliony dzieci i starszych ginie z głodu, bo taki sposób wybrały władze nigeriańskie, aby zmusić Białą do poddania się i wyrzeczenia osobnego państwa od Nigerii. Nie pomogła rozmowa Papieża przez półtorej godziny z przedstawicielami Nigerii,

choć miała upłynąć "w serdecznym nastroju". Władze nigeriańskie nie chciały słuchać o żadnych ustępstwach na rzecz pokoju i nie chciały uznać obywateli Białej jako osobnego państwa, ale zbudowanych obywateli Nigerii dla których nie ma przebaczenia i niech giną z głodu, jak nie chcą się poddać władzom Nigerii. Szanując autonomię afrykańską, papież pozostawił samym krajom afrykańskim kontynuowanie starań o pokój i prosił Prezydenta Ugandy Miltona Obote, aby nie ustawał w zabiegach o pokój, jaki pragnie Papież osiągnąć w Afryce.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I BRAZYLII

SAIGON. — Prezydent Nixon wizytując Wietnam Południowy miał konferencję z Prezydentem Południowego Wietnamu i obaj podali taki komunikat: "Stany Zjednoczone i Południowy Wietnam zasły dalej niż mogły i pozwolimy w otwarciu drzwi dla układów pokojowych. Najwyższy czas, aby komunikacji poważnie wyjawili sposoby do zakończenia wojny."

PASSADENA. — Sonda automatyczna amerykańska Mariner 6 pomogła do lepszego poznania planety Marsa, wysyłając fotografie na których można odróżnić biegun południowy i dziwną ciemną plamę w centrum planety. Mars ma być wielką pustynią.

LONDYN. — Jeden z najwięcej znanych pisarzy socjalistycznych Anatol Kuzniecowa, przebywając w Anglii najpierw znikł i władze sowieckie zwróciły się do władz angielskich, aby go odszukały a następnie po znalezieniu go pisarz prosił o azyl ale nie polityczny tylko dla powodów partykularnych. I otrzymał go natychmiast od ministra James Calaghan.

WASZYNGTON. — Lotnictwo egipskie pomimo wielkiej pomocy ze strony Sowiec nie zdołało jeszcze zrównać się z lotnictwem Izraela co do potęgi i skuteczności według ekspertów amerykańskich.

BUENOS AIRES. — Szczęśliwi ludzie uzbrojonych opalnawo stację radiową w Kordobie, która jest własnością rządową i ogłosił komunikat, że Prezydent Argentyński Carlos Onganía został usunięty od rządu. Ale zaraz ze strony rządu zaprzeczono, żeby miał miejsce jakiś zamach stanu.

KAMPALA - UGANDA. — Tysiące murzynów zebrali się na przyjęcie Papieża, który udał się do Ugandy, aby poświęcić sanktuarium męczenników murzynskich i starać się o pokój między Nigerią i Białą. Miał Papież oświadczyć, że gdyby zabrało miesiąc, aby nastąpił pokój gotów jest tak długo pozostać w Afryce.

DELFI. — Prezydent Nixon odwiedzając Indie oświadczył, że uważa, iż problemy azjatyckie powinny rozwiązywać Azjaci a nie kto inny, i inne państwa nie powinny wpływać na załatwienie tych problemów.

BRAZYLIA. — Wice-Prezydent brazylijski Pedro Aleixo zapewnił, że nowa Konstytucja przyczyni się do stworzenia dwóch a nawet trzech nowych partii, ponieważ na utworzenie partii nie będzie potrzeba mieć 10% deputowanych federalnych, a tylko 5%.

IRATI. — Dobra wiadomość dla trędowatych, bo w tym mieście powstaje nowy ośrodek leczenia trądu, który ma używać nowych metod, tak że chorzy nie potrzebują być zamknięci w specjalnych sanatoriach, ale mogą mieszkać jak inni. Z powodu wynalezienia nowego lekarstwa salfona, można leczyć skutecznie trąd i ostatnio stwierdzono, że trąd nie jest bardzo zaraźliwy, tak że 80% ludności jest zabezpieczona w sposób zupełnie naturalny.

BRAZYLIA. — Deputowany Areny Cicero Dumont proponuje, żeby rząd uzurzył plebiscyt, aby się przekonać, czy Nowa Konstytucja podoba się obywatelom. Powołuje się na przykład Francji, której Prezydent General de Gaulle odwołał się do narodu, aby dowiedzieć się jakie jest jego zapatrywanie co do nowej Konstytucji.

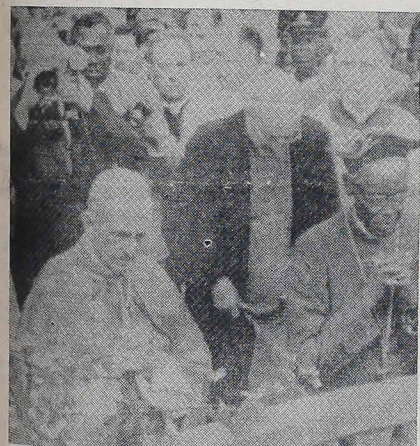
KURTYBYA. — Parana znajduje się na trzecim miejscu co do ludności w kraju razem z Bahią, Rio Grande do Sul, Pernambuco, Rio de Janeiro i Guanabara. A 8 lat temu zajmowała piąte miejsce, a więc przyrost naturalny jest daleko większy niż w innych Stanach. I obecnie jest 7 milionów i 217 tysięcy mieszkańców. Do tego przyczyniają się z pewnością polskie rodziny o licznych dzieciach.

WATYKAN. — Wkrótce będzie zmieniony rytuał chrztu, aby zwrócić uwagę rodziców i chrześniaków jaki mają obowiązek katolickiego wychowania dzieci. Do tej pory rytuał chrztu dzieci był przebrany z rytuału dorosłych i dlatego chrześniaki odpowiadali w imieniu dziecka. A teraz pytania będą zwrócone do rodziców, aby odpowiadali za siebie i by wiedzieli, jakie obowiązki ich czekają wobec ochrzczonego dziecka.

PARYŻ. — Minister Spraw Zagranicznych Francji Maurycy Schumann oświadczył, że podróż Prezydenta Nixona do krajów azjatyckich wzmocniła decyzję francuską, aby utrzymać niezależną politykę od Stanów Zjednoczonych i od Sowiec.

PARYŻ. — Rząd prowizoryczny Wietkongu (komunistyczny) ogłosił, że Nixon udał się do Wietnamu Południowego, aby podnieść na duchu żołnierzy amerykańskich i okazać poparcie reżimowi.

BUKARESZT. — Rumuni witali z wielkim entuzjazmem Prezydenta Nixona i 500 tys. wyległo na ulice, aby go zobaczyć. Nixon jest pierwszym Prezydentem amerykańskim, który odwiedza kraj komunistyczny. Nixon wyjaśnił Rumunom, że polityka Stanów Zjednoczonych jest polityką pokoju. Wychodził kilka razy z samochodu, aby uścisnąć rękę do niego wyciągnięte.



Papież VI modli się w Sanktuarium 22 męczenników afrykańskich w Namugonyo.

CZY SOWIETY SKORZYSTAJĄ Z DYPLOMACJI NIXONA

Prezydent amerykański Nixon zwiedził kilka krajów azjatyckich i kraj socjalistyczny Rumunię. Uważają, że użył bardzo mądrego chwytu dyplomatycznego, przemawiając w tych krajach. Podkreślił, że kraje azjatyckie nie mogą liczyć na inne państwa, ale same mają rozwiązywać swoje problemy i dbać o obronę swych granic. Stany Zjednoczone mogą przyjąć z pomocą tylko w tym wypadku, kiedy będą napadnięte przez obce państwa. Podobnie Stany Zjednoczone szanują niepodległość komunistycznych krajów i nie chcą napadać na nich i zmieniać systemu rządów, uznając za wielki przywilej autodeterminację narodów. Jest to nauka dla Rosji drugiej superpotencji na świecie, która inaczej się zapatruje na sprawy i nawet w przyjaźnielskich krajach, które pozostają pod jej wpływem nie jest zadawalona, kiedy te kraje pragną troche się od niej uniezależnić i wybrać swoje drogi do socjalizmu niekoniecznie także, jakie by się Rosji podobały. Czy przykład Stanów Zjednoczonych winnie choć trochę, aby Rosja szanowała więcej autodeterminację narodową i nie używała siły względem małego kraju, aby przeprowadzić swoją wolę, nie oglądając się, że to rani dumę narodową i wcale nie przyczynia się do większej przyjaźni socjalistycznej. Dopiero przyszłość może pokazać, ale na razie nie można się spodziewać, żeby władcy Kremla tak łatwo stali się prawdziwymi demokratami i nie bojąc się o utratę swej władzy pozwalali innym komunistycznym krajom na swobodne postępowanie według odmiennych zapatrywań niż oni.

Poświęcenie nowego murowanego Kościoła Polskiego

(Linha Guabirola - Urtiga - Pain Filho — Rio G. do Sul)

Sześćdziesiąt lat temu, gdzie dzisiaj pięknie się rozwija okolica "Guabirola", istniało tylko bujne i dzikie lasy. Pierwsi imigranci przybyli z tak zwanymi "starych stron": Alfredo Chaves, Bento Gonçalves i São Marcos. Była to wspaniała grupa, bardzo trudne były pierwsze kroki. Najpierw poszukiwali dobrej bory i pobudowali sobie skromne chaty. Zaczęli potem wybudowali drewnianą kapliczkę pt. "Matki Boskiej Szkaplerznej" i skromną szkołę dla swych dzieci. Kilka lat później, gdy liczniejsze powstawało towarzystwo, nasi rodacy zaczęli brać się do budowania większej kaplicy. Równocześnie zaczęła wstawać tam większa szkoła. Od czasu do czasu, dojeżdżał do tego osiedliska polskiego ksiądz polski. Pierwszym był ks. Ks. Władysław Bereguła, kapucyn. Później, zwiedzał te okolice śp. ks. Paweł Wasowski, też kapucyn. Kilka razy też odwiedził tych rodaków ks. Albert Stawinski, były prowincjał OO. Kapucynów w Rio Grande do Sul. Ale, najwięcej tam prowadził opiekę duchową ksiądz kapucyn pochodzenia włoskiego, ponieważ Guabirola to jedna okolica zamieszkała przez Polaków przez więcej jak 30 lat, prowadził szkołę portugalsko-polską, nauczył polski, p. Stanisław Kulaczuk, uczył i zasłużył człowiek, któremu polacy dużo zawdzięczają za jego usługi i poświęcenie się nauczaniu dzieci. Ostatnio rząd stanowy wybudował na miejsce starej drewnianej szkoły nowoczesny murowany "Grupo Escolar" dla 100 dzieci w wieku szkolnym. Od tego czasu zaczął rozkwitać wpływ ks. Proboszcza, Gracjana Piccinin, i pod kierownictwem prezesa, p. Stefana Gorczewskiego, zaczął myśleć o budowaniu nowego murowanego kościoła na Guabirola. Pan prezes na ogólnym zebraniu przedstawił wszystkim członkom (a jest ich około pięćdziesięciu) plan budowy nowego kościoła. Otrzymałszy od wszystkich poparcie, bez strachu czasu zabrał się do pracy. W dniu 10 lipca 1968 roku, poświęcono węgielny kamień. Wszyscy równo wzięli się do roboty. Nikt się nie orientował z ofiarami na budowę kościoła. Dzień poświęcenia ofiarom ludzi, już rok potem stał nowym murowany kościół Matki Boskiej Szkaplerznej na Guabirola. Na tymczasistym zarząd kościelny użył wspaniały program na poświęcenie kościoła na 20 lipca 1969 r. Zostali wybrani "Antoni Ziolkowski i p. Jan Dyrasz" a pomocnikami: p. Edmundo Gorczewski, p. Valdir Colussi, prof. p. Stanisław Kulaczuk, prof. p. Moacir Provin i prof. p. João Dal Zotto. Trzy dni przed "festą", przy specjalnym zaproszeniu, przyjechał z Caxias do Sul, ks. Albert Stawinski, był przygotowany ludzi do uroczystych obchodów inauguracji nowego kościoła polskiego. Pomimo przyróżniejszej prawdziwie mroźnej pogody zjechało się ze wszystkich stron. Tuż przed poświęceniem nowego kościoła przez księdza proboszcza, zabrał głos p. Edmundo Gorczewski, który w imieniu wszystkich członków zdecydnie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do budowania murowanego kościoła. Na "chrzestnych" (patrz: inhos) zgłosiło się dobrowolnie dużo polskich rodzin. Mieli dawali po 50, po 30, po 20, po 10 i 5 kruczerów nowych. Świątka chrzestnych doszła prawie do miliona starych kruczerów. Przede Mszą św. chor występował pieśń na cześć Matki Boskiej Szkaplerznej, specjalnie ułożoną na te uroczystości.

Ciąg dalszy na str. 4

Dwadzieścia pięć lat temu...

Irena Losiowa

(Ciąg dalszy)

Wydany zostaje również rozkaz zabraniający wszelkich samosądów i nakazujący traktowanie żołnierzy niemieckich zgodnie z prawem międzynarodowym. Trzeba zrozumieć, że walczymy nie tylko z Niemcami, ale i z ich metodami, ze zlem, które rozpełtały. Tu jest skrawek wolnej Polski na którym panują

nasze polskie, a nie hitlerowskie, obyczaje.

3 sierpień

Niespodziewanie za Wisłą zapada cisza. Nie słychać już wojennej odgłosów artylerii i wysoce niewygodnej i wysoce niepokojącej. Ale duch w naszym ciągu jest wspaniały. Zostaje zdobyty i uieruchomiony pierwszy czołg. Do-

kucają "gołębiarze" Chłopy — "nasi chłopy" — jak się o nich mówi, w białoczerwonych opaskach na ramionach inni w zdobycznych niemieckich mundurach i hełmach, jeszcze inni po prostu cywilnych ubraniach, uzbrojeni w co kto ma.

Dochodzą wiadomości o bohaterstwie chłopów, rzucających butelki zapalające własnego wrobu na czołgi. W powszechnym użyciu są też granaty domowej fabrykacji tzw. Filipinki. W miarę zwycięstw nad Niemcami chłopcy uzupełniają swoje skromne zapasy broni i amunicji. Zwraca uwagę wielka ilość dziewcząt pracujących jako sanitariuszki, łączniczki, kucharki, minierki, szwafantki kurierki. Rozkaz dowódcy 0-kregu Warszawa, gen. Montero, mówi: "...Rosnie serce na widok tych Polek, które z pogardą śmierci rywalizują między sobą, aby otrzymać najtrudniejszą i najwięcej żądzającą życia zadanie. Dają one wspaniały przykład umiłowania wolności i walki o Polskę. Spokojno o swą przyszłość może być kraj, gdy na arenę życia państwowego Polski wkraczają masowo te wspaniałe typy kobiet — zjawisko na pewno nie spotykane na przestrzeni wieków. Cześć ich rodzicom i wychowawcom!"

Gazety niemieckie po raz pierwszy dają wzmiankę o "stunionych już ruchach bandyckich w Warszawie". Samoloty niemieckie zrzucają ulotki wywołujące do zaprzestania walki oraz... pierwsze bomby. Tęcza się ciężkie walki na Woli, wzdłuż Alei Jerolimskich, na Królewskiej itd. Dochodzi do nas ostupiająca swym okrucieństwem wiadomość, że Niemcy używają ludności cywilnej wygnanej ze zdobytych domów jako osłony swoich czołgów.

4 sierpień

Pierwszy raz Niemcy stosują wielkie bombardowanie dywanowe Śródmieścia, Starego Miasta i Woli. Bomby zapalające dają się łatwo likwidować dzięki bombasterstwu i zmianie kursu posterunków przeciwpożarowych rozmieszczonych na strychach i dachach, ale burzące się paniki i zniszczenie. Szpitale powstające zapewniają się powtórnie poranionymi, szkodliwymi ludźmi. Jednocześnie ciężkie walki na Woli. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o niesłychanym bestialstwie Niemców, zwłaszcza oddziałów SS Dietlewa i tzw. brzojadów Kaminskigo, złożonych z kryminalistów wypuszczonych z więzień pod warunkiem służby w wojsku. Domy, z których wygania się ludność cywilna są z reguły palone; po oddzieleniu kobiet i dzieci (często używanych jako osłona czołgów) mężczyźni są masowo rozstrzeliwani lub zabijani rzucającymi na oślep, na bezbronych i związanym, granatami. Zwłoki i pozostałości po takiej egzekucji rannych Niemcy oblewają benzyną i palą. Na Rakowieckiej przeszło sto osób, w tym znany w Warszawie O. Kosibowicz

jezuita, zostaje zamordowany bestialsko w podziemiach kościoła Jezuitów. Na Ochocie na tzw. Zielonku, gdzie ma się stłoczną wygnana ludność Ochoty, masowe wypadki gwałtów kobiet i nieletnich dziewcząt. Na nietkniętych dziełach morder profesorów Uniwersytetu, w Muzeum Narodowym w strasznych warunkach trzymani są zakładnicy. Nie gają się naklonić do wystawiania do dowództwa AK apelu o zaprzestanie walki. Wiersz Z. Jasińskiego oddaje wiernie postawę ludności cywilnej:

"Boże! Pozwól zachować nam godność, Przetruć dumnie jeszcze te meczarnie, Niech nas pedzę czołgi pancerne, Niech zwycięski szal braci ogarnie, Gdy wróg serce przestrzeli nam wierne.

— Pogardzamy waszym ultimatum. Nie nas ludzi pokusa siłądzę. Odnamiamy. Zadanych Delegatów. Oddaliśmy nasze niech waleczą!

5 sierpień

Na Woli ciężkie walki. Niemcy usiłują przebić sobie szlaki poprzez mosty oraz główne arterie miasta — na zachód. Okopują się w Ogródzie Saskim. W Śródmieściu przeladowanie powstańców szpitali ofiarami bombardowań i walk. W podziemiach P.K.O. na Świętokrzyskiej powstaje olbrzymi, jakgdyby centralny szpital dla najciężej rannych. Miasto zasnuwa dymami. Ciężkie walki na Placu Teatralnym i Ratuszu. W dniu tym armaty sowieckie za Wisłą milkną.

(C. d. n.)

CASA MASSON

Stolica Parany Kurtyba, w dniu 23 lipca br. otrzymała nowocześnie gmach wraz z najnowszymi urządzeniami zegarmistrzowskim znanej Firmy Masson i Eterna Matie. Jest to dziesiąty zakład w Brazylii, który datą swoją sięga 1871. Złapując klientów w najlepsze zegarki i biżuterię. Prace techniczne spoczywały w rękach polskich pod kierownictwem p. Polackiewicza prezesa Polskich Kombatanów z Rio, który wywalał się z powierzonego zadania nadzwyczajnie, na co Dyrekcja Masson zwróciła uwagę w przemówieniu inauguracyjnym, dziękując za polski trud włożony w artystyczne miejsce składu, a obecni wyrazili swoje uznanie okłaskami.

POLSCY KSIĘŻA W BRAZYLII

KS. LEON NIEBIEZSZANSKI

W trudnej i niespokojnej sferze duszpasterskiej, był człowiekiem o wielkim temperamencie, budził sumienia, bezkompromisowo rąbał prawdę w oczy, czasem może zbyt gwałtownie i bez dozy taktu; narzązał się liberałom szóstego przykazania i innym liderom polonijnym. Dochoło do scyjsji, awantur, i pewnego wieczoru wywołano go do chorego, zaprowadzono w krzaki przydrożne i mocno poturbowano; pozostała na wiecna pamięć, szrama na czole.

Ks. Niebieszczański poprosił o zwolnienie ks. biskupa Leopolda da Silva przekazując parafię Księgom Miernym, którzy w dniu 28 lipca 1906 obejmują aby przez dziesięć lat służyć bożemu, polskiemu ludowi.

Przed opuszczeniem placówki na której straż stał dziesięć lat, dokonał jeszcze jednej uroczystości, która pozostała za zawsze w rocznikach parafii, przeniesienia figury św. Anny z katedry do Abranches, sprowadzonej z Portugalii i ofiarowanej przez małżonkę gubernatora Stanu dr. Wincentego Machado. Jak podaje Estrela, tygodnik kurtybski, "w dniu 11 stycznia 1906 ogromne masy kolonistów odwiedziły obrani ze szkodami i chorobami, zgromadziły się na placu przed katedrą aby przejąć figurę św. Anny, Patronki matek, która ofiarowała czcigodna małżonka Helena Machado dla kościoła w Abranches, za otrzymane łaski. Po uroczystej mszy św., przy udziale władz miejscowych: muncypalnych i stanowych, przedstawicieli dyplomatycznych, sióstr zakonnych, wyruszyła barwna procesja z bogato ustrojonym andorem, wśród kwiatów i aniołów, poprowadzona szeregiem duchowieństwa na czele z ks. prałatem Celso Tibere da Cunha do odległej kolonii, gdzie ks. Leon odebrał i umieścił w oitażu wśród entuzjazmu rozspiewanych tłumów. Następnie podejmował swoich gości w plebanii".

Santa Cândida 1906 — 1915. Kolonia należąca do Abranches o kilka kilometrów oddalona od parafii macierzystej zamieszkałej w większości przez ślązaków przybyłych w 1875, stała się nowym terenem gorliwej pracy ks. Leona. Ordynariusz powierzając opiece Ks. Misjonarzy Abranches, stworzył nową ekspozyturę, kurację samodzielną na Santa Cândida i zlecił ks. Niebieszczańskiemu duszpasterstwo.

Ks. Leon zakasał rekawy; pracy nie brakowało: budowa plebanii, powiększa kościół dobowujący prezbiterium i dwie zakrystie 1911; wznosił gmach szkoły parafialnej i sprowadza Siostry Rodziny Maryi 1912 — 1913; często śpieszył do katedry z pomocą dla parafii, w dalsze skłupiska polonijna, a już nigdy nie opuszcza Orléansu odwiedzając ks. Miętyśa.

Niestety w pracy i działalności znów stanął nieustępliwy charakter; jego sekata, mocna mowa i obrona prawa bożego była tych wszystkich, którzy żyli poza paragrafami szóstego i dziewiątego przykazania. W 1915 roku po uroczystości Narodzenia Matki Boskiej, banda uzbrojonych opryszków w liczbie około 40 napadła na plebanie w nocy i pod pozorem jakiejś chorej niewiasty, chciały wyprowadzić plebania w pole. Ostrożna służąca, Katarzyna Szuba, orientując się w sytuacji drzwi nie otworzyła, wysiadł w nocy do chorych bez komitetowych nie wychodził; rozpoznał strzelnicę, przez zamknięte drzwi dając salwę z rewolwerem, ciężko poranił ks. Leona; jedna z kul utkwiła w piersi a druga zdruzgotowała kość ramieniową; również zranił w nogę i rękę dzielną służącą. Na krzyki, strzały, pospieszył sąsiadzi, a napastnicy pociekali; jeden z nich zębami kapelusza a drugi rewolwer.

(C. d. n.)

LUD

Alameda Cabral, 846 Caixa Postal, 155 Tel.: 4-1097 Curitiba - Paraná Brasil

Proprietário: Getúlio da Motta Diretor: Pe. Domingos Wisniewski Redator: Pe. Sigismundo Piotrowski

W Brazylii: NCR\$ 10,0 W krajach północno-amerykańskich: 4 dolar W Europie, Azji, Afryce i Oceanii: 5 dolarów W Brazylii lotniczo: W Brazylii: NCR\$ 20,00 W krajach północno-amerykańskich: 8 dolarów W krajach północno-amerykańskich: 12 dolarów W krajach europejskich, itd.: 18 dolarów

Z Listów do Redakcji

Droga Redakcjo! Zwracam się do Ciebie z prośbą. Otóż bardzo chciałabym nawiązać kontakt z młodzieżą Waszego Kraju. Jestem uczennicą czwartego roku Technikum Rolniczego w Samostrzale. Mam lat 17. Interesuję mnie sprawy na całym woju rolnictwa na całym świecie. Poza tym zbieram wietorki i znaczki. Znam język rosyjski i niemiecki. Pragnę zawrzeć przyjaźń i wymienić listy z młodzieżą brazylijską. Mój adres: Wiesława Grałak Biskupice Pocz. Radziejów Kuj. Pow. Radziejów Kuj. (Ten adres jest do domu).

Rio Azul 16-VII-69 Do Szanowne Administracji Tygodnika "Lud" Szanowny Panowie! Otrzymałem wszystkie brakujące numery i potem regularnie co tydzień do dnia 2-go bm. Niestety od 2-go nastąpiła przerwa. I pomimo reklamacji na pocztę nie nie wskorałem. Drugi tydzień jest bez gazety, a to robi brak bo to jedyne polskie pismo. Jeśli mi czas pozwoli to na początku sierpnia wpadnę do naszej centrali w Świdoczku. Jedną z placówek, która nas "epigonów" łączy. Fajdę by odetchnąć i zaczerpnąć innego powietrza, które zgrzybiały i zmuszający byłoby pobudzić do życia i rozmuchać iskierkę polskości, khrzącą wiare, nadzieją i miłością bratnią; lek to naprawdę, jak balsam...

CORTINAS DE MADEIRA ESTERINHAS - CHINESAS de ENROLAR e CORRER Rua Lamenha Lins, 939 Fone: 4-1146 CURITIBA — PARANÁ

PROBLEMAS DO AGRICULTOR — MAO DE OBRA CARA — ESTIAGENS — MAS COLHEITAS. ELIMINE ESTES PROBLEMAS E OBTENHA LUCROS CERTOS, MECANIZANDO SUA LAVOURA. MAG-Implementos e Maquinas Agricolas Ltda. MOTORES DIESEL A GASOLINA DA MELHOR PROCEDENCIA. AGUARDAMOS SUA VISITA MICRO TRATOR ISEKI — LINHA COMPLETA EM EQUIPAMENTOS PARA TRILHAÇÃO

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Indie-kraj kontrastów

Indie są olbrzymim krajem, zamieszkałym przez jedną...

Przeszłość tego kraju zależy od wielu czynników, od...

Indie są krajem niezwykłym, nigdzie w podobnym stopniu...

Ogólna wartość produkcji wynosi w Indiach przeszło...

Od uzyskania niepodległości ilość szkół w Indiach została...

Kapitałnym zagadnieniem jest powszechne wprowadzenie...

W 1968 roku zbiór zboża wyniósł około 100.000.000 ton...

Pomyślnie zbiory uzależnione są w głównej mierze od...

Przrost naturalny jest olbrzymi - co półtora sekundy...

Dla zapewnienia minimum koniecznych dla życia...

Rząd robi w tej mierze bardzo dużo. Prowadzi się...

Czy to się uda - nie wiadomo. Ludzie wykształceni i...

Rolnicza ludność Indii wynosi około 400.000.000 osób...

W przypadku nie rozwiązania pomyślnie zahamowania...

zyskał powodzenie, będzie ich już w 1985 roku 700.000.000...

Wiele państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele, pomaga...

Indie są krajem paradoksalnych kontrastów. Chęć one...

Australijski komunista o Rosji

Frank Hardy należy do czołowych przywódców australijskich komunistów...

Wiadomo, że z wiekiem przychodzi mądrość. Hardy wywleczył się...

Po inwazji Czechosłowacji Hardy wybrał się znnowu do Moskwy...

Widąc z nich, że autor w czasie obecnej "pielgrzymki"...

Potężny związek literatów w Rosji liczący 6.600 członków...

Tematem rozmów i plotek jest ciągle kto w KC był za, a kto przeciw inwazji...

Jak głosi plotka, b. dyktator Chruszczow na wiadomość o inwazji...

"Wierzę, pisze Hardy, że młodsze pokolenie, które dorasta obecnie...

"Z neostalinistami ze starszego pokolenia, mówił mi na się spierać...

"Jest to smutna rzeczywistość, pisze zmartwiony Hardy, stary biurokrata...

Mimo to nie traci on nadziei, wierząc w nową trwałą "odwilż"...

Jest to jednak śpiew dalekiej przyszłości. Na najbliższe lata Hardy przewiduje...

Przywódcy sowieccy, podobnie jak Stalin, pisze Hardy...

Jak widzimy, stalinista Hardy przeżył długą drogę, ale ciągle nie widzi...

Dziennik Zw., - Chicago

KĄCIK LEKARSKI:

Choroba wieńcowa czyli dusznica bolesna

Jak wiadomo, tak zwane "naczynia wieńcowe" serca odżywiają mięsień sercowy...

Choroba wieńcowa, zwana także dusznica bolesna (angina pectoris)...

Podłożem, powstawania tego schorzenia, które atakuje raczej mężczyzn niż kobiety...

Palenie dużej ilości papierosów i picie alkoholu również sprzyja powstawaniu i rozwojowi choroby...

A jak się przed nią bronić? Przede wszystkim prowadzić uregulowany tryb życia...

Trzeba również całkowicie zaniechać lub przynajmniej ograniczyć palenie papierosów...

W postaciach zaś zaawansowanego schorzenia stosuje się różnego typu preparaty...

AUTO LONDRINA

DE GETULIO THADEU OSTROWSKI LATARIA - PINTURA - ELETRICIDADE

Farmacia e Drogeria Stellfeld

FILIAIS: Rua Riachuelo, 130 FARMATEL Travessa Oliveira Belo, 71



AVENTAIS E GUARDA - P.S

Aventais profissionais para médicos, dentistas, professores, escoteiros...

Camisaria Pinheiro

Rua Barão do Rio Branco N.º Fone: 4-7888 - MATRIZ FILIAL

COMPRO AÇÕES

DA WILLYS, ARNO, ESTRELA, SOUZA CRUZ, IPIRANGA SQUIB, ARTEX, ALPARGATAS, BANCOS, ETC.



IMOBILIÁRIA IMPERADOR LTDA. RUA COM. ARAÚJO, 295 - 2.º AND. CONJ. 3 - FONE 4-8152

COMPRA - VENDE - ADMINISTRA - ALUGA CASAS, APARTAMENTOS, CHACARAS, TERRENOS.

EXPEDIENTE COMERCIAL

MÓWI SIĘ PO POLSKU - FALA-SE EM POLONES

RÁDIOS E RADIOLAS

Concerta-se com garantia. - Orçamentos sem compromisso. Técnico ARTUR F. G. ETZEL com 28 anos de prática.

ŻYCIE RELIGIJNE:

JEDENASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Evangelia św. zapisana u św. Marka w rozdziale 7
 Onego czasu: Wyszedszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydom do morza Galilejskiego poprzez granic Dekapolu. I przywiedli mu głuchoniemego, i prosili Go, aby nań rękę włożył. A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego; a splunawszy, dotknął języka jego; a wejrząwszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Efieta, to znaczy: otwórz się. I wnet otworzyły się uszy jego, i rozwiązała się zawiązka języka jego, i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im więcej on zakazywał, tym daleko bardziej rozslawiali, i przykazali dziwili się, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; i głuchym przywrócił słuch, i niemym mowę.

List pasterski o święceniu niedzieli i świąt

(Dokończenie)

4) Wygląd na społeczny odpoczynek

Współcześnie coraz częściej do głosu dochodzi wgląd na doniosłość społecznej odpoczynku. Psychologia, socjologia i polityka społeczna potwierdzają niekiedy znaczenie przykazań Bożych, gdy zwracają uwagę na to, że odpoczynek jest o tyle skuteczny, o ile jest społeczny. Członek rodziny, idący do pracy w święto, jest społeczny, zmniejszając organizację życia gospodarczego świadczy nie zmniejszanie ilości dni wolnych od pracy, ale raczej — pomnożenie ich! Skoro więc ludzie zmuszeni są poświęcać swoje dni świąteczne na pracę, jest to dowód, że zawodzi zarówno organizacja pracy, jak i ustroju gospodarki. Trzeba więc i ze względu na dobro osobiste ludzi pracujących i ze względu na zachowanie społecznej atmosfery wypoczynkowej — chronić się pokusy zabierania ludziom dni wolnych od pracy.

Zakończenie

Ongis w Starym Przymierzu przestrzegano surowo święcenia dnia świętego. We wspólnym i jednolitym wypełnianiu tego Bożego nakazu, widziano jedno ze źródeł siły duchowej i zawrotności społecznej Narodu.

Oby uświadomienie sobie na nowo obowiązku święcenia niedzieli przez powstrzymanie się od prac służeńych, przez uczestniczenie we Mszy św. oraz przez ukształtowanie niedzieli jako dnia świętego i społecznego wypoczynku, pomogło nam do umocnienia wierności Bogu, na którym budujemy całą naszą nadzieję, który jest źródłem naszej siły. Pamiętajmy: "jeżeli domu Pań nie zbuduje, na próżno się trudzi, którzy go wznoszą" (Ps. 126). Chciemy wydatną pracę całego tygodnia łączyć z wiernością Bożym przykazaniem.

O to razem z Wami modlimy się dziś wszyscy Biskupi Polscy. Na drogę takiej wierności pod każdym względem, Bogu i Kościołowi z sercem Wam błogosławiamy — w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Jasna Góra, dnia 6-VI-1969 r.

Podpisani: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Polscy zebrani na Konferencji Episkopatu.

Lekarstwo przeciw pijaństwu

Nałóg pijaństwa poniża człowieka i niszczy jego zdrowie doprowadzając go do najbardziej upokarzającej sytuacji, m. in. do występku i do grzechu.

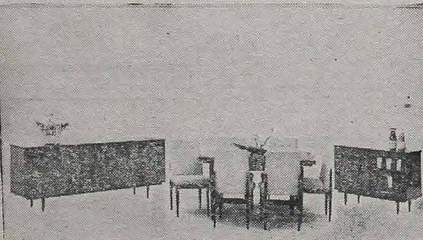
"Instituto Químico Campinas S. A." wypuścił na rynek farmaceutyczny produkt "NECROETIL", lekarstwo w prochu, przeznaczone na leczenie nałogu pijaństwa.

Lek ten posiada wielki zasięg społeczny, sprowadza bowiem człowieka na nowo na łono rodziny, religii i społeczności ludzkiej "NECROETIL" można dawać bezpiecznie do zacycia nałogowym pijakom, ponieważ nie posiada ani smaku ani zapachu.

"NECROETIL" można nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach.

"NECROETIL" jest produkowany przez Instituto Químico Campinas S. A. i znajduje się na składzie przy Praça Porto Alegre, 405, Fone: 4-9578, Caixa Postal, 695, CURITIBA — PARANA.

Êste é um dos Modelos GUELMANN



TRADIÇÃO — CONFORTO E QUALIDADE
RUA 24 DE MAIO, 44

CURITIBA — PARANA

Duszpasterz odpowiada:

To powstało... przypadkowo?
 — Przypadek! Nowy wyraz; lecz nie, tylko wyraz. Czy mi powiesz, czym jest "przypadek"? — Ach, nie możesz mi wytłumaczyć, co rozumiesz przez słowo "przypadek".
 — Wierząc w przypadek, czemu się troszczysz dla siebie o pokarm, ubranie i mieszkanie: "przypadek"... być może, wszystko ci zapewni.
 — Czy przypadek jest bytem? — Nie! — Czy jest rozumny? — Nie; nawet przynajmniej, że przeciwnie, przypadek bywa nieraz bardzo głupi. — Czy jest zwierzęciem, rośliną, górą lub duchem? — Powiesz, że nie. Czym jest tedy twoja sztuczka, zwana przypadkiem?
 — Czy kiedy widziałeś, by coś powstało z niczego? — Nie, nieprawda? Otóż ponieważ przypadek jest niczym, jak możesz wymagać, by on stworzył wszystko?
 — Jest on pustym dźwiękiem, służącym dla zamyslenia o czu i powiedzenia, że wszystko powstało... zupełnie samo. Oto, gdzieśmy zasili! — Czy jednak kiedy widziałeś dom, którego powstał sam przez się? I komużby się — sama przez się, zegarek — sam przez się? Głupio więc mówić, że wszystko sprawił przypadek.

Gdybym spostrzegł, że powstają rzeczy zupełnie samodzielnie w ten lub inny sposób, bezmyślnie i bezplanowo; gdybym był świadkiem pojawiania się zwierząt i roślin bez pewnych stałych zasad; gdybym widział nieład ogólny, oczy umieszczone u ludzi to na grzbiecie, to na palcach nóg, ręce zamiast głowy, uszy zamiast żołądka itd., itd., a prztem wcale nieugodnione ze sobą, gdyby rzucono kamień to spadał, to wiał zrywał w góry, gdybym wreszcie stwierdził nieład ogólny, możemy wówczas wyrazić słowo "przypadek".
 — Człowiek nieraz rzeczywiście nadużywa udzielonych mu rozumu i woli, niekiedy nawet obraża swego Stwórcę i nie chce Go znać, starając się zastąpić Go wyrazem bez treści, słowem "przypadek".
 — Tak czyni dlatego, by nie mieć żadnego długu do spłacenia Bogu, oraz by nikogo nie uznawać nad sobą! To pycha!
 — Biedny człowieku! jakże nieładnie czynisz, odmawiając praw swojemu Stwórcy, jak gorzko potem się przekonasz, że powinność stosować się do nich. Mówisz zaś to wszystko jedynie po to, by siebie przekonać, że nie masz za nic Bogu dziękować. — Biedny człowieku!

POSIEDZENIE RADY KSIĘŻY WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyło się trzecie już posiedzenie Rady Księży, Arcydiecezji wrocławskiej. Przewodził mu ks. arcybiskup B. Kominek, który w przemówieniu wstępnym wskazał na potrzebę stałego doskonalenia metod formacji księży, szczególnie jeżeli chodzi o sprawy teologiczne i duszpasterskie. Obrady były poświęcone głównie omówieniu spraw związanych ze wdrożeniem i współpracą starszego i młodego pokolenia kapłanów. Ponadto zastanawiano się nad koniecznością rozłączania opieki nad parafianami i biednymi.

PIELGRZYMKI NA JASNĄ GORĘ

Pracownicy nauki i administracyjni Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyli wspólną pielgrzymkę na Jasną Górę. Pielgrzymi wysłuchali mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem prorektora ATK ks. prof. dr W. Stępnia. Homilię wygłosił rektor KUL ks. prof. dr W. Granat. Następnie odmówiono "Credo" Pawła VI. W godzinach popołudniowych pielgrzymi odprawili Drogę Krzyżową na Włachach klasztornych. Na zakończenie pielgrzymki uczestnicy jej wystosowali dwa telegramy: do papieża Pawła VI i do ks. kardynała Wyszyńskiego.

POZEGNANIE MISJONARZA

W kościele OO. Karmelitów w Gdańsku odprawiono zostało specjalne pogrzebne nabożeństwo z okazji wyjazdu na misję do Brazylji k. Klemensa Deji, salezjanina. Mszę św. odprawił misjonarz ks. Deja, który przemówił do zebranych wiernych. Teksty mszalne wykonał chór chłopięcy z parafii Chrystusa Króla w Gdańsku.

POLSKI BISKUP Z WIZYTĄ U PAPIEŻA

Papież Paweł VI przyjął ostatnio na prywatnej audiencji przebywającego w Rzymie k. biskupa Lecha Kaczmarek, sufragana diecezji gdańskiej.

POLSCY BISKUPI UCZESTNICZYL I W EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI BISKUPOW

W szwajcarskim mieście Chur toczyły się ostatnio obrady europejskiej konferencji biskupów. Wzięło w niej udział ponad 100 kardynałów i biskupów krajów Europy m. in. z Polski ks. arcybiskup B. Kominek z Wrocławia, ks. biskup H. Bednorz z Katowic, ks. biskup J. Stroba z Poznania, ks. biskup K. Majdański z Wrocławia i ks. biskup J. Grobliński z Krakowa. Otwarcia konferencji dokonał ks. biskup J. Vonderach, salazjanin; referat wygłosił ks. kardynał J. Doepfner z Monachium. Konferencja zajmowała się przede wszystkim problemem księdza w świecie współczesnym. Celem spotkania było przygotowanie ważniejszych tematów na zbliżający się Synod Biskupów.

KOSCIELNE UROCZYSTOŚCI W KRASNOBRODZIE

Ponad 20 tysięcy pielgrzymów uczestniczyło w corocznym odpusie Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny w Krasnobrodzie. Ks. biskup E. Ilcewicz celebrował w pierwszym dniu uroczystości nieszpory. Wieczorem odbyła się procesja Maryjna do "kaplicy na wodzie", oddalonej od kościoła o pół kilometra. Do pielgrzymów kazanie wygłosił ks. biskup Ilcewicz. O północy odprawiona została msza św. koncelebrowana przez 5 bitych wikariuszy krasnobrodzich. Następnego dnia przy oltarzu polowym z obrazem Matki Boskiej Krasnobrodzkiej sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup Ilcewicz, po czym odbyła się procesja ze słynącymi łaskami obrazem Matki Boskiej Krasnobrodzkiej.

750-LECIE KOŚCIOŁA W NOWOGRODZCU

Na terenie archidiecezji wrocławskiej parafia Nowogrodzka obchodziła 750-lecie swego istnienia. Historia parafii związana jest ze sprowadzeniem z Francji w 1217 r. przez św. Jadwigę, żonę księcia piastowskiego Henryka Brodatego, SS. Magdalenek. Otrzymały one wówczas klasztor 12 kościoł. Na uroczystości jubileuszową przybył do Nowogrodzka ks. arcybiskup Kominek z Wrocławia, który celebrował uroczystą sumę i wygłosił kazanie. Uroczystości poprzedzona była tygodniowymi rekolekcjami, prowadzonymi przez ks. biskupa - sufragana Latuskę.

Więści z Polski

Z GORZELEC

Na prawym brzegu Nysy Łużyckiej, którą biegnie granica polsko-niemiecka, leży miasto powiatowe zgorzelec. Na lewym brzegu rzeki w Niemieckiej Republice Demokratycznej znajduje się starsza i większa część miasta, zwana po niemiecku Gorlitz. Nysa płynie tędy dość głęboko wciętą doliną. Na jej lewym brzegu powstała tu ongiś starodawna osada lużycka, która wchodziła następnie w skład Polski Piastowskiej. Po śmierci króla polskiego Mieszka II w 1034 r. została przyłączona do Czech. W sto lat później książę czeski Sobiesław zbudował w Zgorzelecu, zwanym po czesku Zhorjelc, kamienny zamek. W 1253 r. margrafowie brandenburscy zagarnęli górne Łużyce i opalowali Zgorzelec, po czym nadali mu prawa miejskie. Margrabia brandenburski Otto III wydając w 1270 r. swą córkę Beatrix za księcia Bolka Surowego, piastowskiego księcia na Świdnicy, oddał mu Zgorzelec. W 1308 roku miasto przeszło we władanie Henryka, księcia piastowskiego na Jaworzu, który był żonaty z Agnieszka, córką Wacława — króla Czech i Polski. Z bezpotomną śmiercią księcia Henryka Jaworskiego (1345 r.) skończyły się prawa Piastów do Zgorzelca i miasto zostało włączone do Czech.

Król czeski i cesarz niemiecki Karol IV utworzył w 1377 r. osobne księstwo zgorzeleckie i osadził na nim swego syna Jana. W latach 1389 i 1395 mieszczanie zgorzelecy wygnali z miasta Żydów, konfiskując ich mienie. W 1429 r. miasto zdołało obronić się przed atakami wojsk husyckich, które spaliły jedynie przedmieście leżące na prawym brzegu Nysy. W latach 1535-36 grasowała tu zaraza morowa i zmarło na nią wtedy 2.461 mieszkańców Zgorzelca. Podczas wojny trzydziestoletniej dały się miastu we znaki wojska brandenburskie, czeskie i saskie. Na mocy pokoju pruskiego, zawartego 20 maja 1635 roku, Zgorzelec przeszedł pod panowanie saskie. We wiadomości saskim pozostał niemal dwa wieki. W 1815 roku na mocy Traktatu Wiedeńskiego miasto zostało włączone do Prus.

Na podstawie uchwały Konferencji Podkamieńskiej (17-VII — 2-VIII-1945 roku) granica zachodnia Polski została wytyczona wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Miasto położone w zasadzie na lewym brzegu Nysy pozostało po stronie niemieckiej, z jego przedmieścia leżącego na prawym brzegu rzeki, przyłączone do Polski utworzono powiatowe miasto Zgorzelec.

Z ogólnej liczby 93.808 mieszkańców w 1938 roku na prawym brzegu Nysy Łużyckiej — według szacunkowych obliczeń — mogło mieszkać około 12.000 osób. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Zgorzelec znacznie się rozwinął, ludność sięga już 18.000 mieszkańców. Zabudowa obecnego miasta pochodzi głównie z XIX i XX wieku. Poza kilka kamienicami z XVIII i XIX wieku istniał tu słup pocztowy z 1725 r. z herbami Polski i Saksonii; jako cenny zabytek został przeniesiony do Muzeum Poczty we Wrocławiu. W niemieckim lewobrzeżnym Gorlitz zachowało się sporo słownictwa zabytków średniowiecznych. Najstarszy kościół św. Mikołaja i św. Katarzyny został wzniesiony według tradycji w 1041 r., a odbudowany w XVI i XVII wieku. Czesi zbudowali tu klasztor franciszkański, a przy nim w latach 1234 - 1245 kościół św. Trójcy. Piastowie Świdnicy założyli tu szpital i wzniesli przy nim kościół. Za ich poparciem stanął również piąty ratusz.

Do historii nowoczesnej Zgorzelec wszedł w dniu 6 lipca 1950 roku, kiedy został tu podpisany układ polsko-niemiecki o ustaleniu granicy pokoju na Odrze i Nysie. Układ Zgorzelecki jest jednym z najdotkliwszych układów zawartych przez Polskę z jej zachodnimi sąsiadami w ciągu 1000-letniej historii stosunków polsko-niemieckich. Stał się zwrotnym wydarzeniem w dziejach tych stosunków i ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Europy. Układ ten zamknął w sobie na północ od Zgorzelca znajdujące się Piękn, najwęższy na Śląsku ośrodek produkcji szkła gospodarstwa i oświetleniowego. Czynne są tu trzy znane hutysa, "Znicz" i "Łużyce" (Sz).

P. K. O. - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTOWKI Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wysłać

Nowość

Paczki do Polski z cłem opłaconym

Wysyłamy teraz także paczki do Polski z cłem opłaconym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praça João Mendes, 42 - 11.º andar - Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88.
Endereço para cartas: Cx. P. 3950 - São Paulo (Sede própria)

Polonia Zagraniczna

USA:

DZIEWIĘCIU W KAŻDYM ROKU

W okresie 44 lat działalności Fundacja Kościuszkowska przyczyniła się do wymiany ponad 400 studentów i naukowców, pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi zaczynając już jeszcze wówczas, gdy ten rodzaj współpracy kulturalnej, nie był tak rozpowszechniony jak dzisiaj. Wydano na to ponad mln. dolarów, nie licząc stypendiów, które uzyskano dla kandydatów od innych instytucji w sumie 200 tys. dol. Spośród stypendystów Fundacji Kościuszkowskiej wielu osiągnęło wyższe studia naukowe i ma za sobą poważne zdobycze naukowe w różnych specjalnościach. Naukowcy sprowadzani do Ameryki lub wysyłani z Polski przez Fundację, opracowali szereg książek na tematy polskie. Niektóre wydano w Polsce, resztę w Stanach Zjednoczonych. Łącznie ukazało się drukami 20 takich prac. Jeden z profesorów — Amerykanin napisał 7 książek na tematy polskie, które poznał głównie dzięki pobytowi w Polsce. Niezależnie od akcji stypendialnej Fundacja ma na swoim koncie inne wydawnictwa o sprawach polskich, a jej siewnik polsko-angielski i angielsko-polski uchodzi za jeden z najlepszych.

AUSTRALIA:

KOMISJA OŚWIATOWA POLONII AUSTRALIJSKIEJ

W dniach 25, 26 i 27 kwietnia br. odbyła się w Melbourne pierwsza tego rodzaju konferencja inspektorów szkolnych zwołana przez Komisję Oświatową Polonii Australijskiej.

Merceria Leite e Pão

DE
ALCEU REINHARDT
PAO FRESCO — REFRIGERANTES E LATICÍNIOS
EM GERAL. — ENTREGA-SE A DOMICÍLIO.
Av. Jaime Reis, 282 — Curitiba

Rádio Cambijú Ltda.

ZY 5 - 27 - Kc/s - 1590 — A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ
Rua Mística, Clube dos Sócios, Térreo em Família, Hora da Música Polonesa (aos domingos das 15 às 16 horas), Homensagens, Anúncios, Avisos e Recados para Amigos.
ARAUCÁRIA — FONE: 109 — PARANÁ

Fábrica e Depósito

Portas, Janelas c/venezianas, basculantes, caixas luz e forca, Capelinas V.D. Tudo para pronta entrega.
Tratar com Estanislau Dambrowski.
Rua Omílio Monteiro Soares, 708 VILA FANY

W konferencji tej wzięli udział inspektorzy szkolni z trzech największych skupisk szkolnictwa polskiego w Australii, tj. Melbourne, Sydney i Adelaide.

Konferencja ta miała na celu przedyskutowanie całego szeregu zagadnień związanych ze szkolnictwem polskim na terenie Australii. Rezultatem narad oraz spotkań z działaczami szkolnymi będą rozmaite posunięcia w przyszłości, mające na celu przyczynienie się do dalszego rozwoju szkolnictwa.

Na konferencji zostały wygłoszone następujące prelekcje:

1. Metodyczne nauczanie języka polskiego, geografii, historii i nauki o Polsce — p. Florian Wittholz, członek K.O.P.A. Adalejda.

2. Personal nauczycielski i najlepsze metody rozwiązywania ten problem w terenie (młodzi nauczyciele, nauczyciele przybyli niedawno z kraju i związane z tym zagadnienia; zawodowy element nauczycielski oraz nauczyciele niezawodowi) — pan Brunon Grzebyta, inspektor szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii.

3. Programy i organizacja szkolnictwa, przyszłe rozwiązania — p. Henryk Lewicki, członek K.O.P.A., inspektor szkolny Polskiej Macierzy Szkolnej w Południowej Australii.

4. Zagadnienia młodzieży pozaszkolnej i jego rozwiązania — p. Stanisław Śronek, inspektor szkolny Związku Polskiego w N.P.W.

5. Dokąd dążymy i czego chcemy — p. Władysław Karbownik, przewodniczący K.O.P.A.

Odczytano również nadesłane przez redaktora "Poradnika Nauczycielskiego" p. Jerzego Goebela członka K.O.P.A. uwagi na temat najlepszego wykorzystania Poradnika.

Prelekcje te wywołały ożywioną dyskusję w gronie uczestników umożliwiając Komisji Oświatowej lepsze zorientowanie się w zagadnieniach szkolnych w terenie.

Uczestnicy odwiedzili szereg szkół melbournskich, wzięli udział w lekcji pokazowej, jak również uczestniczyli w lekcjach kursu gimnazjalnego.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad, zorganizowany przez Zarząd Koła Stuchaczy Kursów Gimnazjalnych.

Konferencja inspektorów szkolnych może się w przyszłości stać bardzo pożytecznym czynnikiem porozumiewawczym między poszczególnymi stanami. W najbliższym czasie będzie zadaniem Komisji Oświatowej rozpracowanie całego szeregu zagadnień.

Należy z uznaniem podkreślić pełen poświęcenia udział uczestników konferencji w wypełnieniu bez reszty dwu i pół-dniowym programie. Uczestnicy konferencji opuszczali Melbourne pełni entuzjazmu i nowego zapału do pracy szkolnej.

Należy się serdecznie podziękować p. Brunonowi Grzebycie za sprawne zorganizowanie konferencji, a Federacji za łaskawe poniesienie kosztów z nią związanych.

Przewodniczący Komisji Oświatowej miał sposobność długiej rozmowy z prezesem Federacji p. S. Różyckim jak również z referentem szkolnym Federacji p. Stefanem Nowickim. Spotkał również szereg działaczy szkolnych i nauczycieli.

Sekretarował konferencji p. Tomasz Ostrowski.

DZIAŁ POETYCKI:

pod kierunkiem Stefana Czaplińskiego

ELEGIA DO PRZYJACIELA

Świat ten szeroki i pięknie na świecie
Lecz nie ma ziemi nad moją ziemię!
Dziewięć Wołochom, Polskę wielbicie szczerze,
Tujaż podziwiam, tam miłością stęże;
Do mojej Polski prawnie przynależę,
Tu mam gościńnię, a tam bogi moje.

Przekład z łaciny
W. Syrokomi

Klemens Janicki

OBJASNIENIA

Klemens Janicki (1516-43) był synem uboższego kmiecia z Wielopolski i został wysłany po naukę do Włoch przez swego pana, Piotra Kmitę, który w nim zauważył niespożyte siły i zdolności poetyckie. Janicki był poetą z bożej łaski, w kwintyngach sztukami Włoszech opowiadał po mistrzowsku kunszt pisania wierszy w języku łacińskim i otrzymał od papieża tytuł: Poeta Laureatus. Za czasów jego Polacy pisujący przeważnie jeszcze po łacinie; literacki język polski dopiero zaczynał się kształtować, aby znaleźć niebawem wyraz w pięknej polszczyźnie Górnickiego, Reja, Orzechowskiego, a przede wszystkim w utworach Jana Kochanowskiego. Szkoda, że Janicki umarł młodo, gdyż z czasem mógłby podobnie jak Kochanowski przejść z pisania po łacinie na wierszowanie w języku ojczystym.

W Polsce szlachę, choć szlachta zadróżnie strzegła swych przywilejów, talent i zdolności otwierały drogę ludziom wszelkich stanów. Uszlachano chłopów i mieszczan za usługi wojenne, przyjmowano do herbów z reguły żydów - neofitów, czyli nawróconych na chrześcijaństwo, a w stanie duchownym nie - szlachę mogli dochodzić do najwyższych godności, nawet kardynałskich, jak Hojusz. Uszlachano także licznych cudzoziemców. Dzięki temu stan szlacheczki, liczący około 10% ogółu ludności dawnej Rzeczypospolitej, nie stawał się warstwą skostniałą jak w innych krajach, zwłaszcza że nie było trudnym przy ogromnym obszarze kraju przenieść się wzbogaconemu mieszczaninowi czy nawet chłopu do odległych stron i tam podoać się za szlachę; synowi takiego obywatela już nie trzeba było ukrywać się z pochodzeniem rodzica, a w trzecim pokoleniu już rod uważany w okolicy był za rdzennie szlachę. W wyniku prawych czy nieprawych mobilizacji, stan szlacheczki w Polsce przedzobiorowy był kasty przężną, odnawianą dopływem nowej krwi, co było dlań wielce pożyteczne. Wreszcie podczas zaborów wielu nie-szlachciców zostało uszlachetnionych dekretami władców Rosji, Austrii i w mniejszej mierze Niemiec. W niepodległej Polsce przed 1939 r., konstytucyjnie zniesiono przywileje i tytuły szlacheckie, czy arystokratyczne, zrównując w ten sposób wszystkich obywateli kraju.

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Robota szybka i gwarantowana. — Ceny przystępne.
Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 4-2635

CURITIBA

PARANÁ

BELDONEK

Matus, a jak nic nie pomogło, to powiedziały, co "takiego prawie jeno* na zarobek do dwora posyłać za te pieniądze wziąć do chałupy innego jakiego spychacza*..."

To chodził teraz Beldonek do dworu na zarobek, brał za dzień dwaście groszy od pielienia, dziesięć groszy od kręcenia porośseł, od poganiaczki za piugiem albo od wyrzutki słomy przy maszynie do mielenia. Do rozrucania gnoju na polu, do sadzenia — to go nawet przyjmować nie chcieli.

Robota we dworze była mu najcięższa, bo nie dosyć, że polowy* stał ciągle na karku i doganiał, ale jeszcze chłopaki i dziewczuchy wyprawiły sobie z niego posmiewisko.

— Był-do-nic, był-do-nic, Beldonek. — Co miało znaczyć, że nazwisko Beldonek wyraża jakoby człowieka do niczego.

Nawet do porachunku w niedzielę rano nie mógł sam przychodzić, tylko stryk z kwitkami chodził do dworu i pieniądze odbierał; a i on, kiedy powrócił, był zły, markotny, gdyż tak polowy jak ekonom mawiał, że:

— Takiemu rakowi nie ma za co płacić, bo jego robota łyżki żuru nie warta...

Jak zaś poszedł parę razy sam Beldonek do porachunku, to go tarmosili, popychali, drwili — raz mu nawet koszulę rozdarli, a drugi raz czapkę na strzechę rzucili.

Niemrawiec jakiś, dyć on przez zagon nie przelezie, ino się zara potknie lebo przewali — wydziewiali chłopcy.

A dziewczęta to nawet śpiewkę ułożyły:

Oj, był ci Beldonek,
Nikiej mysi ogonek,
Kustyk, kustyk, kustyki!...

Zmierzył sobie chłopak to wszystko; robota bo i tak w głowie mu już nie była. Dopiero jak kiedy zobaczył, że przy nim nie ma nikogo, to zaraz dalek gadać z sobą samym coś tak dziwnego, że go ludzie nijak rozumieć nie mogli; choć kto podśuchał, to i tak nic nie wyrozumiał, bo całe gadanie było nie do rzeczy.

— Jacy* niespełna ma w głowie; musi czegosik takiemu koniecznie brakuje — powiadają jedni.

A drudzy znowu:

— Taki sierota, to się czasem chce na desperaka wykierować... Choc ta i strykowie dobrzy ludzie, zawdy to nie rdzona matka.

On tak doprawdy czegos pogłupiał, nie był już taki mowny jak dawniej, osowiał jakos. Czasem do niego w chałupie zagada które, a on nic, no, mogło być nie do wytrzymania, jak sobie z niczego nie nie robił.

Spychacz (gwar.) — słaby robotnik.
Polowy — dozorca robotników w polu.
Jacy (gwar.) — tu: chyba.

ADOLF DYGASINSKI

5

historie opowiadał; inne jeszcze piękniejsze były: o jednym, co smoka o dwunastu głowach poćwiartował, król mu za to swoją córkę dał za żonę i na królestwie go posadził.

Nie dosyć na tym; rozpowiadał o zaklętych królewach, o czarnoksiężnikach, o różnych okrutnych zbrojach, o zamkach, pałacach niemiernych. Myślałby kto, że on te rzeczy widział, a to było tyła* z głowy, tak sobie układał.

— Myślicie, matulu — rzecze — że to nieprawda?... Niech jeno kiedy pójde w świat, to po kole wszystkim odszukam.

— To ta nie dia chłopca — powiada matka — gonić po świecie; jak urosniesz, musi ci niestątek z głowy wywietrzeć. Nie żadneś przecie pańskie dziecko, żebyś był wócykijem czy obieżyświatem!...

On już miał taką naturę, ten mały. Nieraz matka opowiadała babom, że kiej inni w nocy spali, Beldonek nie spał; wpatrywał się jeno w ciemności, a bał się czegoś, choć przy matulu legał.

— Ciarki mnie nieraz oblaża — mawiała Beldonkowa matka — bo może do tego dziecka załazi zmora albo strzyga*... Zakryje bywa obiema rękoma oczy i drze się ze strachu, że coś takiego widzi, a tu jako żywo nie ma nic. Budzi się rano, dziwności opowiada, że mu się osobiwe rzeczy przysniwają. "Matusiu — mówi — obejrzyjcie no mnie całego, czy nie ma na mnie jakiego znaku od spadnięcia, bom w nocy był het pod samym niebem i musi* do samego rana spadałem na ziemię, lecający stamtąd". — Toś nie spadał — gadam mu — jeno rosteś wtenczas, kiedy ci się to obśniwalo. A on nie wierzy.

— Postalibyscie go oto z giesiami na błonie — powiada do matki stryja Beldonkowa. — Chłopak bez roboty i z tego mu się w łbie różnie roi.

— A może — myśli matka.

I posłała go paść gęsi na błoniu zawraz* z innymi chłopakami ze wsi.

Gdzie on ta o giesiach miał myśleć!

— Pokraczne jakieś dziecko — powiadają ludzie — musi go w małości kto na rozum urzekł, a tego nie odczyni*! bo okrutnie wewnątrz. Pasał on to ta gęsi? Licha miał pasać! Bieży nad wodę i słucha, powiada, że niby taka płynąca struga do niego też coś gada.

Co znowu ma gadać! — mówią mu dzieci inne, bo nie miały takiego bałamuctwa w myśli.

A on koniecznie napiera, że gada, że wyraźnie słychać:

Trzylili, jedziemy, płyniemy...

Stój, prrruuu!

Tyła (gwar.) — tylko.

Zmora... strzyga — według wierzeń ludowych widma, upiory.

Musi (gwar.) — zapewne, podobno.

Zawraz (gwar.) — razem.

Odczynić — zdejmować rzucono na kogós urok.

Lekarze:

Dr. Ludovico Rydygier
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 - Fone: 4-8494 - 14.º andar - Junto 1411 - Ed. Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 - Fone: 4-5473 - PARANÁ

DR. AUGUSTO KISZKA
CLÍNICA MÉDICO CIRÚRGICA Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal.
A T E N D E:
Hospital: — das 8 às 19 horas.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 820 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANÁ

DR STANISLAW PUCHALA
CIRURGIÃO - DENTISTA
CONSULTÓRIO
Av. Itaipava, 877 - 1.º andar
Sala 116 - Tel.: 35-0859
SÃO PAULO

Szpitalce:

CASA DE SAÚDE DR. MOYSÉS PACIORNIK
PORODY — OPERACJE
Rak: rozpoznanie i leczenie
Rua Lourenço Pinto, 83
Tel.: 4-2222 i 4-2230

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK
Praca Osório, 45 - 1.º and. 105 CURITIBA
Zalätwia inwentarze, ściaga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów broni sądowo w jakichkolwiek sprawach kryminalnych
Mówi się po polsku

DR EDWARD ŻELAK
Zalätwia sprawy cywilne, handlowe kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetá n.º 10 — piétro — Conj. 401 (Esp. Pr. Zacarias) — Edifício Quinco — CURITIBA

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praca 8 de Janeiro, 1274 — Tel.: 17 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Paradykiego Po powrocie z Europy przejmie: Farmacia Steffeld, Pr. Tiradentes, 530 od godziny 9-tej do 13-tej. Choroby ogólnie. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dentyści:

DR WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 do 11 i od 2 do 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba

DR. NEWTON MAIEWSKI
Cirurgião Dentista
Extrações e dentaduras em 6 horas
Marchal Deodoro, 211 — 17.º andar — Fone: 4-4600
Edifício BRADESCO Curitiba

DR. ESTANISLAW BUNDYRA
Biuro Prawnicze dla pewniejszej obsługi klientow składające się z 6 Adwokatów, zalätwiających wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych.
Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 — 3.º andar — Conjunto 6 Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 - 11,00 e das 16 às 18 horas.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

DR. RENATO CESAR DA ROCHA — MÉDICO
Clínica Geral — Partos — Operações Moléstias de Senhores
C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 4-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldo do Amaral, 962 — Fone: 4-8890 — Curitiba.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.
CURITIBA - PARANÁ

BADACZ TAJEMNIC MÓZGU

Ostatnie ćwierćwiecze przyniosło wspaniały rozwój polskiej neurochirurgii. Oparia się ona na przedwojennych osiągnięciach znanego w Polsce i w świecie chirurga prof. Jerzego Chorobóskiego. Do kierowanej przez niego Warszawskiej Kliniki Neurologicznej przybył przed wojną asystent, który dzięki inicjatywie młodego lekarza zyskał możliwości przeprowadzania trudnych operacji neurochirurgicznych. Oczywiście możliwości te były znacznie szersze w uniwersyteckiej Klinice Przebył w niej dr Kunicki wojnę — aż do Powstania Warszawskiego.

Po wojnie Adam Kunicki powrócił do macierzystej uczelni. Dzięki jego wysiłkom powstał w Krakowie oddział neurochirurgii przy Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej. Miał oddział szybko się rozrósł w nowoczesną Klinikę Neurochirurgii, sprzedając obecnie placówkę w Polsce.

Równocześnie uczył pogłębiał swoją wiedzę. Od 1966 r. aż do chwili obecnej jest profesorem zwyczajnym Katedry Neurochirurgii na Akademii Medycznej w Krakowie. Jest w tym zakresie specjalistą krajowym, kilkakrotnie prezesem Towarzystwa Polskich Neurochirurgów, członkiem honorowym odpowiednich towarzystw zagranicznych w Anglii, Włoszech, Bułgarii i Czechosłowacji.

powstałe zaś zaburzenia mogą być wyrównane. Po tej samej drodze postępują prace dr Kunickiego w zakresie kompensacji zaburzeń wywołanych wycieciem półkuli mózku.

Potrzeby życia zmobilizowały prof. Kunickiego do zainteresowania się problemem neurokognitywnym. Konkretnie chodzi tu o nowotwory układu nerwowego, o ich właściwości biologiczne (praca z tego zakresu przyniosła swoje owoce prof. Kunickiemu habilitację). Oceniając ówczesne poczynania i porównując je ze współczesnymi osiągnięciami — może dziś uczony ocenić ogromny postęp, jaki dokonał się w tej dziedzinie w ciągu ostatnich ćwierćwiecia. Badania prof. Kunickiego z zakresu neurokognitywności przyniosły poważny dorobek: ponad 2.000 leczonych nowotworów. Specjalny ośrodek badawczy w Klinice Neurochirurgicznej dostarcza materiałów do opracowań naukowych, opartych o konkretne osiągnięcia praktyczne, w postaci przedłużonego życia pacjentów — dotychczas nieuchronnie skazanych na śmierć. W ostatnich latach profesor znakomicie usprawnił metody diagnostyczne wprowadzając mikroskopię fawozo-kontrastową i opracowując wytyczne dla szybkiej diagnostyki nowotworowej (prace z tej dziedziny przedstawił uczony w 1962 na Międzynarodowym Kongresie Rakowym).

Waleria Korytko

Rady dla Gospodyń

- SŁODKIE KARTOFLE**
- 2/3 filiżanki klonowego cukru
 - 1/3 filiżanki wody
 - 1/2 filiżanki soli
 - 2 łyżki masła.
- Przekrajając ugotowane kartofle w pół i włożyć do wymarowanej masłem brytany. Osobno przygotować syrop z cukru, wody, soli i masła i zagotować przez 3 minuty. Połać syropem kartofle w jego pęcz na 20 minut, polewać kartofle syropem po każdych 5 minutach.
- GOTOWANIE ŻURAWINY**
- 2 filiżanki wody
 - 2 filiżanki cukru
 - 4 filiżanki żurawiny.
- Zagotować przez 5 minut wodę z cukrem i do syropu tego dodać surowe żurawiny i gotować przez pięć minut. Wydać na zimno albo garocą.
- BARSZCZ UKRAIŃSKI**
- Jest to zupa treściwa, bardzo smaczna, szczególnie pożywna i idealna w sezonie zimowym. Drugie danie podajemy po takim barszczu raczej lekkie, gdyż sam w sobie dostatecznie nasyci.
- 1 marchewka i 1 lodyga selera pokrajane w plasterki,
- 1/4 główki włoskiej kapusty poszatkowanej, 2 ziemniaki pokrajane w kostkę, 6 kapieczków rosołu na miesiąc, 1 puszka funtowa buraków, 1/2 puszki pieczonej fasoli, 4 pomidory z zasmażką, 1 łyżka maki, 2 łyżki zimnej wody, 1/2 szklanki octu, 1 łyżka soku z cytryny, 1/2 łyżeczki pieprzu, 1/8 łyżeczki pieprzu, 1/2 szklanki smaku, 1/2 kub. smółki.
- Marchewkę, seler, kapustę i kartofle gotować na rosół przez 20 minut. Dodać posiekane buraczki wraz z sokiem. Fasole opłukać na sicie i też dodać wraz z posiekanymi pomidorkami. Gotować przez 5 minut. Dodać mąkę wymieszaną z zimną wodą. Gotować znow przez 5 minut. Zdjąć z ognia, doprawić. Na koncu dodać smietankę.

LIVRARIA S. V. D.

ARTIGOS PARA IGREJAS, RELIGIOSOS, ESCOLARES, FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emiliano Pernetá, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANÁ

Casa Pavao

Hipolita Dopieralskiego
Rua Mal. Floriano, 511
Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, dodatków, koszul. — Artykuły ogólnie dla mężczyzny, kobiet i dzieci.

Jazda dalej, nie ma czasu.
Bel-bel-donku, bądź zdrow!...

To się naśmieli z niego pasterze, a hurmem latali za nim po błoniu dla osłowności.

Drugi raz znowu staje przed drzewem i pyta tamtych dzieci:
— Albo wy wiecie, co ten tam trznanek wyśpiewuje na gałązce?
— No cóż? Ty sam tego nie wiesz, tak sobie ano śpiewa i po wszystkim — powiadają pasterze.

A na zaraz udaje śpiewanie trznanu i odrzeknie:
"Ze zdechłego cielicia będzie nic!"...
— Tać rychtyk* prawda!... mówią one chłopaki, i dopiero jeden przez drugiego powtarza:
"Ze zdechłego cielicia będzie nic!"

Bo on to tylko trznan tak spatrzył? Kiej wróble świerkały na wierzbie, Beldonek zaraz powiada, że one rozmawiają; jeden mówi:
Filip, Filip!
Wiesz ty, kaj księży jęczmien?
A drugi mu nato:
Wiem, wiem,
Lećwa tam!
O gęsiach to znowu powiadał, że się tak rozmawiają:
Jagata, Jagata,
Dałabyś nam a to żreć, żreć!

Do takich oto rzeczy to ten chłopaczko był jedyny, ale nie do panania czy innej jakiej roboty. Do gadania miał okrutne przekonanie, i, jak co do czego przyszło, mógł nawet staremu niejedno wytłumaczyć.

— Wicnie wy, ludzie — powiada raz — że po świecie chodzi dwoje starych, siwiutkich ludzi, oboje strasznie obdarci. Ona się zowie Zima, a on Mróz, chodzą i ziębią to ludzi, to zwierzęta, bo im się chce zagrzać przy kim bądź.

— No, a cóż takiego będzie Wiater? — pytają go.
— Wiater — mówi on — to ogromny moczarsz, takóž po świecie obłata wokoło, i raz tak było, że się oba spotkali z Mrozem; jeden drugiego okrutnie wyzywał. Ma się wiedzieć, co Wiater zmógł tego starowię, kiej się za łyb z sobą wzięli. I już teraz zawdy między nimi przychodzili do bijatyki, i to wtenczas jest zamiec, a jak między nich wlezie człowiek, to go jeden mrozi, drugi zasypuje w śniegu. Czasem Wiater chce pokazać Mrozowi, co za siła u niego, to się oprze nogami na gruncie, a rękami chwytą za wierzch stołocę czy chałupę i dopiero rżnie o ziemię.

Jak raz znowu baby napotkały Beldonka, tak mu mówią:
— Słuchaj no, w twoich latach drugie dziecko to i na zagon pójdzie z

sierpem, zajmie* garść na równi z setną dziewczką, a snopa, choć może nie zwiąże, to go podźwignie... Nie wstyd ci, próżniaku?

— Was nie wstyd, że nie wiecie, jak co jest, a ja się będę wstydził!

— Cie go*, jaki to rak, że starym by się przekomarzał! Madrala z języku, a wszystkiego pewnie nie wiesz!... Kiedys taki, powiędz, bez słońca w dzień jeno świecił, a miesiąc w nocy?

— No bez to, że słońce jest pan ojciec, miesiąc — pani matka, a te małe gwiazdeczki — ich dzieciątka; one rosną pomatu, a ojców im nie chcą oddać gospodarstwa. Pani matka to je czasem jeno w nocy wyprowadza z chałupy, bo jakby je w dzień wyprowadziła, to by gory zobaczyły, że tutejsi gospodarze dzieciom swoim też oddają góry a chałupę, i zaraz by się upominały...

II

Miał Beldonek niecałych osiem lat życia, kiedy go odumarał matka. Zbezczał się strasznie, bo się bardzo oboje kochali z matusią, a go ludzie ciągle pocieszali:

— Nie płakabys, a to — nie, matusia twa poszła na tamten świat i patrz! stamtąd na ciebie, czy ci się na tym świecie krzywdę jakaś dzieje...

Uspokajał go tak stryk*, stryjna i inni ludzie. Jakós żal przeszedł, lecz chłopak nieraz sobie myślał, co matusia jego robi ma tam tym świecie, i czasem go okrutna chęć brała, żeby też odwiedzić matusię. Nieraz mu się śniła, chwytają ją za szyję, a kiedy rano wstał, mówił, że się matusinej zapaski* lub spódnicy nie kiedy i z nią na tamten świat nie poszedł.

Z początku w chałupie stryka Matusa było mu niczego, niechęć dostał nawet od stryjny kromkę chleba z miodem, zjadł, aż palce obolały. On ta nie wiedział, że po pani matce ostały dla niego dwie krowy, jedna żrebna kobyła, wieprek, wóz, chałupa, no i grunt. Stryk Matusa opiekunem i w jego chałupie chował się chłopak sierota.

Nie wyszło miesiąca od śmierci matusi, a już stryk i stryjna zapędzały Beldonka do ciężkiej roboty. Bydła mu paść nie pozwalano, bo to robił Wojtek, syn stryka. Był na posłudze przy chałupie, przy dole, w polu, gnój spod bydła wyrzucał. Ale mu się robota nie paliła w rękach, niby to robił — nie robiący. Raz, drugi, dziesiąty przychodził do chałupy, a w końcu...

Zając — tu: wzięć, ogarnąć.
Cie go (gwar.) — widzi go.
Bez co (gwar.) — dlaczego.
Stryk, stryjna (gwar.) — stryj, stryjienka.
Ujek, ujna (gwar.) — wujek, wujenka.
Zapaska (gwar.) — fartuch.
Prawie jeno (gwar.) — tu: można tylko.

Rychtyk (gwar.) — zupełnie tak, akurat.
Spatrzył (gwar.) — wypatrzył.

HISTÓRIA DA POLÔNIA

160) J. FICINSKI

Para potências centrais a paz com a Rússia era questão vital. Precisavam liquidar de qualquer maneira a Frente Oriental a fim de liberar e transportar urgentemente seus exércitos para Frente Ocidental que perdia a vida.

Desde o momento da instalação da Conferência de Paz surgiu a questão dos territórios da Polônia, Lituânia e Curlândia que a Rússia desejava conservar em seu poder, tombando as conversações em ponto morto, pois as potências centrais não podiam naquele momento irritar os poloneses. Três semanas depois o próprio Tranki veio pessoalmente para reforçar o ponto de vista da Rússia sobre o impasse.

O Conde Czernin, desesperado, prevendo o desastre da conferência, julgou encontrar uma saída diplomática, cedendo o questionado território de Chelm à Ucrânia, recém-fundada pelos comunistas russos como uma das Repúblicas Soviéticas da União.

O tratado de Paz fora assinado no dia 9 de fevereiro de 1918 o território de Chelm foi cedido à Ucrânia, a qual, imediatamente deixou de existir, sendo anexada pela Rússia comunista.

Esta traição das potências centrais provocou uma onda de protestos na Galícia, onde foram organizadas manifestações públicas de repúdio contra o vergonhoso Tratado, seguidas de greves ferroviárias, desaparecendo as derradeiras simpatias pró-austriacas.

Estarecido ficara também o Gal. Haller, somente então chegando a compreender as razões do procedimento do presidente Pilsudski na questão do juramento a Bandeira.

Sobre os desesperados e desorientados legionários da IIa. Brigada pairou a ameaça do desarmamento. Um trágico dilema surgiu em consequência do fatídico juramento. A IIa. Brigada era um núcleo de patriotas poloneses em luta pela independência da Pátria, ou era um simples batalhão do exército imperial austro-alemão?

No dia 13 de fevereiro reuniu-se com Gal. Haller a oficialidade da IIa. Brigada, estando presentes os Majores Zayonts (Zajac), Zagorski e Zymierski, Chefe Sanitário Cel. Dr. Rogalski, Chefe do Batalhão Técnico Cpt. Hellmann e oficiais do Estado Maior Capitães Gorecki, Pomazanski, Lewartowski e Malinowski.

Capt. Gorecki expôs o ponto de vista dos colegas, argumentando que depois do tratado da Áustria relativamente aos interesses vitais da Polónia, patenteada pelo governo austriaco na ocasião da assinatura do Tratado de Brest, a IIa. Brigada estava desligada do juramento de fidelidade prestado ao Império austro-alemão, considerado na época como aliado e protetor da independência da Polónia.

No dia seguinte intensificou-se o boato sobre o desarmamento seguido de internação da IIa. Brigada. Em vista do estado efervescente dos legionários, que separam-se categoricamente a depór as armas era preciso tomar uma resolução urgente.

Na nova reunião do oficialidade em Mamayowce, a IIa. Brigada da Legião resolveu romper com o exército austriaco e forçar a fronteira da Ucrânia para tentar reunir-se a um corpo do Exército Polonês em formação, algures, pelo Gal. Dowbor - Musniaki.

No noite de 14 - 15 de fevereiro, às 23.30 horas, foram dadas as respectivas ordens por grupo de oficiais inferiores, o qual tinha assumido o comando. O Gal. Zieliski, Comandante do Corpo Auxiliar Polonês, foi preso pelo Cpt. Gorecki, o qual comunicou-lhe o motim da IIa. Brigada. Os legionários tentaram desesperadamente forçar a passagem da fronteira, encontrando porém forte resistência dos austriacos. Ao final a batalha que se travara, somente 2 e 3 Batalhões de Caçadores Montanheses dos Carpatos conseguiram atravessar a linha e penetrar na Ucrânia, na região de Ranzarzew, escrevendo desta maneira a primeira página da história de suas heróicas lutas. Além desses dois Batalhões de Infantaria, o restante do Corpo Auxiliar Polonês fora cercado e desarmado em Ranzarzew, sendo posteriormente internado em péssimas condições de tratamento.

O episódio de Ranzarzew teve como consequência convencer os derradeiros colaboradores austro-alemães sobre a verdade contida na acertada linha política de Pilsudski.

CAPÍTULO XVIII

FORMAÇÕES MILITARES POLONESAS NO ESTRANGEIRO RUTENIA

Em 1915 houve ainda uma forte corrente política russófila no amplo setor dos que continuavam acreditando cegamente na inabalável potência do império russo. Muitos sinceros patriotas poloneses estavam convencidos de que somente com condescendência e com apoio da Rússia a Polónia poderia alcançar a sua independência.

(Continua)

LIVROS EM REVISTA

O CARRO DE BOIS, NUMA ESTÓRIA PARA CRIANÇAS E JOVENS

AVENTURAS DO DITO CARREIRO, de Jannart Moutinho Ribeiro, capa de Luis Salgueiro, ilustrações de Oswald Sborni. Volume de 222 páginas, com Bibliografia. Coleção "No Mundo da Aventura", Edições Melhoramentos, São Paulo, 1968.

Primeiro numa trilogia sobre os transportes arcaicos brasileiros, destinada à infância e à juventude, este livro, **AVENTURAS DO DITO CARREIRO**, de Jannart Moutinho Ribeiro, narra a história do carro de bois, de tanta importância nos primórdios da terra brasileira, desde a sua mais remota origem até o presente. Um dos primeiros veículos carregueiros a tração animal posto em funcionamento em nosso país. Apesar de rústico, pesado e vagaroso, o carro de bois constituiu-se num dos fatores que mais contribuíram para o desenvolvimento do Brasil, pelas possibilidades que revelou.

Contada de permo a numerosas peripécias e movimentos, estas aventuras, que o Autor tão bem sabe unir, coisa do indomável agrado do público a que se dirige, neste trabalho se evidenciam as duas figuras humanas que estão intimamente ligadas ao carro de bois: o carreiro e o candeiro. O primeiro, o carreiro em potencial, em geral um menino — verdadeiro menino-homem, consciente dos seus deveres e responsabilidade, é o que vai à frente da junta dianteira, dando direção à marcha.

Obra baseada na realidade brasileira, cheia de lances inesperados, é livro indispensável a biblioteca do pequeno leitor. Não, as crianças aprendem a conhecer e amar a terra por uma genuína brasilidade e um entranhado amor a trabalho nacional. Suas histórias, que desenvolvem temas do maior interesse para a infância e juventude, cheiram a terra, passam a beira de rio, têm gosto de frutas, e por elas perambulam caboclos, negras e negros velhos, o homem simples da terra, fôdo canto de carros, bulha de tropas, rumor de martelete, uma vazada numa linguagem pura, rica de sugestões para o espírito jovem, sem resvalar para o piegas ou o falso ingenuo, descreve as realidades tais quais a mente da criança pode apreender.

Livro recomendado por especialistas em literatura infantil como leitura suplementar, o autor desenvolveu tema tão nobre no gênero, e o fez com rara felicidade.

INFORMES

AGRICULTURA TERÁ AUXÍLIO

O ministro Ivo Arzuza determinou a elaboração de um programa de emergência de ajuda aos cafeicultores e à agricultura paraense em geral, para compensar o choque sofrido pela economia do Paraná decorrente da perda de suas safras. Examina-se também a possibilidade de ampliação imediata dos financiamentos de sementes aos lavradores. Terão prioridade as sementes de algodão, milho, arroz, trigo, feijão e soja.

Todos os órgãos do Ministério da Agricultura no Paraná estão mobilizados para dar assistência técnica aos cafeicultores. A mobilização do pessoal técnico, a maior já vista no Paraná nos últimos anos, abrange o Grupo Executivo de Produção Vegetal, o Grupo Executivo de Estatística, Análise e Estudos Econômicos e o Grupo Executivo da Produção Animal.

Entendimentos serão mantidos junto ao Banco do Brasil e às demais instituições de crédito com vistas a ampliar os prazos de financiamento, excepcionalmente, à agricultura do Paraná, e a dar maiores facilidades de crédito para diversas atividades. Enquanto isso, os técnicos do IBC continuam fazendo levantamento dos prejuízos. (Agência S.I.B.).

GEADA: AGRICULTURA PAULISTA SOFREU POUCO

As últimas geadas ocorridas no Estado de São Paulo não atingiram mais que 5% dos cafezais — foi o que faz divisa com o Paraná. Quase nada sofreram as regiões da Alta e Média Paulista, Sorocabana e Mogiana.

Os municípios de Ipaçu, Xavantés, Ourinhos, Piraju e Mirante do Paranapanema foram os mais atingidos, seguindo-se, com menor intensidade, Assis, Quatá e Santa Cruz do Rio Pardo.

A área atingida produz excelente café, e com alto índice de produtividade.

Nessa área, a colheita do próximo ano está seriamente comprometida. Por sua vez, a colheita deste ano deverá apresentar cafés de qualidade inferior.

Além do café, foram afetados produtos hortifrutigranjeiros e a cana de açúcar. Os mais importantes prejuízos ocorreram nas áreas do Cinturão Verde desta Capital, em São Roque, em Sorocaba, em Mogi das Cruzes e em Jundiá.

A Secretaria da Agricultura está ultimando um levantamento preliminar dos prejuízos, após o qual será apresentado relatório completo ao governador. Admite-se que o governo tome duas medidas para auxiliar os agricultores: prorrogação dos prazos dos financiamentos e empréstimos agrícolas. (Agência S.I.B.).

BRASIL QUER SABER QUAL É A ENERGIA QUE TEM

O Governo federal está preocupado em fixar uma política energética global, com o pleno aproveitamento de todas as formas de energia, tendo em vista, principalmente, corrigir sérias distorções hoje existentes e que consistem na superutilização de combustíveis escassos e subutilização dos que há em excesso.

Com essa finalidade, criou a Comissão Consultiva para o Planejamento Energético Global, presidida pelo ex-ministro Mauro Thibau e que tem dois objetivos básicos: assessorar o Ministério de Minas e Energia na fixação de uma política energética global e cooperar com o grupo executivo interministerial que está incumbido de preparar a primeira "matriz energética nacional", trabalho que demandará de 18 a 24 meses. (Agência S.I.B.).

BRASIL ESTÁ CRESCENDO

A Comissão Econômica para a América Latina (CEPAL) atualizou as taxas de crescimento do Produto Nacional Bruto de seis países latino-americanos em novo relatório enviado ao atual período de sessões do Conselho Econômico e Social, iniciado em Genebra.

Segundo a CEPAL, o Brasil teve taxa de 6,8%; o México, 7,0%; a Argentina, 4,8%; o Chile, 2,5% e o Uruguai, 0,3%. Estes dados são percentagens relativas a 1968. (Agência S.I.B.).

LUTA CONTRA RESFRIADO

Uma droga destinada a combater o vírus causador do resfriado comum deu alguns resultados positivos, durante experiências realizadas em pequena escala em seres humanos, nos Estados Unidos.

Um pesquisador declarou que a eficácia da droga contra um tipo de vírus causador de resfriado é "visível, porém não muito intensa". O pesquisador Elliot C. Dick, da Escola de Medicina da Universidade de Wisconsin, USA, afirmou, contudo, que esta é, provavelmente, a primeira notícia sobre a eficácia, ainda que limitada, de uma droga no combate aos resfriados dos seres humanos. (Agência S.I.B.).

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej e najsprawdziej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

POMOC

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz
PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczymi, upominkami dla Pań, Panów i Dzieci, maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie, lodówki, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, wielkicenne, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, węgiew, koks, meble i wiele innych rzeczy...

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKAŃSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez
PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN,
SAO PAULO

Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 52-87-29

Andreazza anuncia asfalto também para União da Vitória

Os secretários Enéas Muniz de Queiroz (Obras Públicas) e Eurides Mascarenhas Ribas (Transportes) reuniram-se, em Porecatú, com o ministro Mário Andreazza (Transportes), ocasião em que foram acertados os últimos detalhes para obtenção do financiamento internacional que o Governo do Paraná pleiteia, para o asfaltamento da rodovia que liga São Mateus do Sul à União da Vitória.

Em Porecatú, o secretário de Obras inaugurou a nova sede do Forum da Comarca, construída pelo Departamento de Edificações, no prazo de quatorze meses. No mesmo dia, foram também inaugurados em ato presidido pelo governador Paulo Pimentel — os 67 quilômetros de asfalto entre Porecatú e Rolândia.

O financiamento para o asfaltamento da estrada São Mateus do Sul — União da Vitória já se encontra praticamente em liberdade, restando apenas acertar certos detalhes finais com o Governo Federal. Na reunião com o ministro Mário Andreazza, os secretários Enéas Muniz de Queiroz e Eurides Mascarenhas Ribas irão adotar as últimas providências para a concessão do empréstimo. É muito provável que, após a reunião, o ministro anuncie a liberação do financiamento. As obras serão realizadas pelo Departamento de Estradas de Rodagem, devendo ser concluído até 1970. Essa estrada constitui uma velha reivindicação dos municípios da região que a consideram um elemento indispensável para a integração do Sul paraense.

Acôrd de cooperação Paraná-Hydogo (Japão)

Um acôrd de cooperação e amizade entre o Paraná e Hydogo foi proposto ao governador Paulo Pimentel pela Missão Econômica e Tecnológica daquele Estado japonês. O acôrd foi proposto durante a visita que a missão fez ao Palácio Iguazu e se destina a promover o intercâmbio cultural e comercial entre os dois Estados, além da orientação e seleção de investidores.

A minuta do acôrd foi preparada em conjunto pelos membros da missão e técnicos do governo paraense e será submetida ao governo de Hydogo para aprovação final e posterior assinatura.

O governador da Província de Hydogo retribuiu mensagem que o governador Paulo Pimentel havia dirigido por ocasião da visita àquele Estado japonês do deputado Antônio Ueno.

Em sua mensagem, afirma o governador Motchiko Kanai que os membros da Missão visitam o Paraná para obter informações sobre as possibilidades industriais oferecidas pelo Estado, bem como a de se estabelecer uma cooperação mútua entre Paraná e Hydogo.

Os membros da missão manifestaram ao governador a intenção de vários grupos japoneses de instalarem indústrias no Paraná. A Missão Econômica e Tecnológica de Hydogo que esteve em Curitiba, visitou várias indústrias da Capital, posteriormente visitou as instalações do Porto de Paranaguá.

Poswiecienie...

Dokończenie ze str. 2-ej)

Po Ewangeli Ks. Albert Stawinski miał kazanie po portugalsku i po polsku. Oto wyjątek tego okazynego kazania po polsku.

"Szanowni członkowie Kościoła Matki B. Szkaplerznej!

Najmilsi bracia i drodzy rodacy! "Najpierw, witam was wszystkich z głębi mego serca polskiego i kapłanskiego. Jak najserdeczniej wam dziękuję, żeście zechcieli mnie zaprosić na to wspaniałe uroczystości poświęcenia waszego nowego murowanego kościoła, coście wybudowali w tak krótkim czasie i w tak trudnych warunkach na cześć Najświętszej Matki Boskiej Szkaplerznej, waszej patronki. Ogromnie ciesze się z wami, żeście się doczekali tego pamiętnego dnia. Ciesze się z waszym czcigodnym proboszczem, Ks. Gracjanem, z waszym dzielny prezesem, p. Stefanem Gorczyńskim i z członkami zarządu waszego pięknego kościoła. Z takim zapałem i poświęceniem oddali się pracy przy budowaniu kościoła, iż na prawdę godni są naszego podziwu i naszej wdzięczności. Niech Matka Boska wyprosi od Boga dla nich cały żródło łask, powodzenia i radości za wszelką pomoc i za wszystkie usługi poświęcone na chwałę Boga i na cześć Matki Bożej.

Ciesze się, równocześnie, z wami wszystkimi, którzyście hojnie składali wasze dary i ofiary na budowę waszego murowanego kościoła. Warto było pracować, wyczerzać się, poświęcić się i trudzić się nad stawianiem Domu Bożego. Dzisiaj, jest prawdziwą chlubą i niewymownym powodzeniem wasze waszemu pięknemu kościołowi. Każdy kamień, każda cegła, każda deska, każde okno, każde drzwi, jednym słowem, dały ten nowy kościół przemawia nam głośno, iż to wszystko jest dziełem waszego wysiłku, waszej ciężkiej pracy, waszego niezłomnego ducha, waszych składek i waszego wspólnego poparcia. Wasze imiona i nazwiska polskie powinny być wyrzeźbione na ścianach tego waszego miłego kościoła. Istotnie, pokazaliście innym narodom, jak mocno kochacie swego Boga i swoją Najświętszą Matkę, nie oszczędzając grosza na kościół, od chwili jego poświęcenia i inauguracji, stał się w Domem Bożym i Domem Modlitwy. Właśnie tutaj będziecie się schodzili w niedzielę i święta, aby pomódlili się do Pana Boga i do Matki Boskiej Szkaplerznej, za żywych i za zmarłych, za zdrowych i za chorych. Tutaj, od czasu do czasu, będzie wam odprowadzania Msza św. Tutaj, będziecie przystępować do spowiedzi i do komunii świętej. Tutaj, przynosić będziecie wasze dzieci do chrztu, do bierznowania, do pierwszego spowiedzi i do pierwszego komunii świętej. Tutaj, wasi młodzie będą brali ślub kościelny przed ołtarzem, by potem prowadzić po Bożemu aż do śmierci swoje życie małżeńskie. Tu właśnie, po waszej śmierci, wasze dzieci, krewni i przyjaciele was odprawiają po ostatni raz, za was pomódlą się i za waszą duszę znową pobożne paciorki i "wiecznie odpoczywajcie rącz jej dać Panie, a światłości wiekuiście niech jej świeci na wieki wieków. Amen". Tutaj, jeszcze, rok rocznie, będziecie odprawiali uroczystą "festę" waszej patronki, Najświętszej Matki Boskiej Szkaplerznej, oraz i poświęcenie waszego pięknego kościoła. Chwała, więc, Bogu na wysokości i cześć Maryi Najświętszej! a pokój i błogosławieństwo ludziom dobrej woli! Bracia najmilsi! Przy waszym kościele obchodzimy w tym dniu uroczystości Matki Boskiej Szkaplerznej, która wasi pracownicy sobie wybrała za patronkę. Matka Boska, jak była, tak zawsze jest ta sama. Leż w ciągu wieków nadal jej różne tytuły. Podobnie, Matka Boska Szkaplerzka wyznacza tytuł, pod którym ludzie uciekają się pod specjalną opiekę Matki Bożej. Szkaplerz lub medaliczki Matki Boskiej Szkaplerznej to szata łaski, to znak zbawienia, to oznaka zwycięstwa nad piekłem, to barwa, to herb i sukienka Najświętszej Maryi, która wszystkim może uprosić u Boga miłość i z jej miacierzyn, ufając jej, mijają Ją i starają się cnoty jej naśladować. Są trzy rzeczy, których szatan bardzo się boi: imienia Jezusa, imienia Maryi i szkaplerza świętego.

Królowo Szkaplerza świętego, módl się za nami i doprowadź nas do żywota wiecznego. Amen!"

W. Stawinski

FESTA DO PAPAÍ

ALMIR RIBEIRO GUIMARÃES

"Criamos os nossos filhos livres e somos orgulhosos por vê-los realizados e felizes" — dizia um pai de família. Uma afirmação como essa poderia partir de uma pessoa que acredita mesmo numa paternidade responsável, (infelizmente ridicularizada), de um pai que participa ativamente da criação. O DIA DO PAPAÍ está aí. Data muito humana, porém, desumanamente explorada pela comercialização.

Apresentamos, ao ensejo dessa data, duas crônicas: A primeira, Almir Ribeiro Guimarães cria o pai criador. Constrangido, Luiz Flavio Cappio fotografa, em diversos instantes, o pai sofredor, sem deixar o reflexo do pai criador.

10 de agosto, dia do Papai! Data comercial? Dia de festa para a família? Dia em que a família mostra afeição a seu chefe e cabeça? Há de tudo isso. Ao ensejo da comemoração do dia do papai façamos algumas considerações sobre a missão dos pais.

Ser pai não é colocar apenas novas criaturas na face da terra. Não consiste unicamente numa espécie de procriação mais ou menos mecânica ou animal. Ser pai é antes de tudo contribuir decisivamente para o povoamento da terra por homens plenamente desenvolvidos que vão trabalhar para torná-la mais habitável. Multiplicar a quantidade de homens ou mulheres em nosso planeta, não é essencial da paternidade. Misteriosamente o homem cria. É participante de um maravilhoso poder criador que lhe escapa. Não cria apenas um relógio, não gera apenas enfeites ou espaços, mas cria outro homem. Cria um ser livre, inteligente capaz de dizer a seu criador: "Eu Te adoro!" Cria sem criar porque cria com Deus. Descobre em si vestígios ou traços de uma contínua e poderosa e grandiosa ação criadora de Deus. O resultado de sua criação é tão grande que ele é obrigado a reconhecer dentro de sua grandeza sua pequenez. Cria seres em imagem e semelhança de Deus. Grandiosa missão. Cria mas não cria porque sabe que Deus cria com ele.

Cada um de seus filhos será uma obra original e única. O verdadeiro pai não há de modelar seus filhos em formas, como se fossem massa plástica, informe com o qual pudesse fazer o que quer. Saberá penetrar as potencialidades de cada um, saberá desenvolver tudo o que existe no filho para a plena felicidade deste. Nunca quererá ver em seus filhos espécies de cópia a carbono de si mesmo. Isso será minimizar a obra de suas mãos. Muitos pais no entanto acreditam que realizam sua missão quando vêm suas convicções, seus gestos, seus hábitos se repetirem nos filhos. Quantas vezes essas convicções, esses gestos e hábitos são pura continuação da mediocridade dos pais.

O autêntico pai saberá através de uma vida de convicções, de uma existência iluminada pela fé mostrar um possível caminho na vida. Nunca imporá draconicamente um caminho único, um modelo exclusivo a seus filhos. Educar será respeitar uma liberdade. Isto não significa libertinagem na educação mas educação para a liberdade, único ambiente sadio para o desenvolvimento de uma autêntica personalidade.

E quando tiver cumprido sua missão, sua tarefa de pai, saberá desaparecer para que seu filho cresça. Saberá esquecer-se. Compreenderá então que a missão de pai é dar, fazer o outro grande desaparecer.

ALIMENTAÇÃO

RIO — O aumento da produção agrícola para alimentação da crescente população brasileira é um imperativo de segurança nacional, principalmente se considerarmos que nos casos de conflitos internacionais os grandes produtores mundiais suspendem imediatamente as exportações dos gêneros básicos à subsistência, provocando o racionamento nos países importadores como aconteceu no Brasil, durante a Segunda Guerra Mundial. A afirmação foi feita pelo ministro Ivo Arzu em mensagem aos 60 diplomatas do curso de aviação agrícola, mantido pelo Ministério da Agricultura na Fazenda Panema, em Sorocaba, São Paulo, explicando que o governo Costa e Silva tem na aviação agrícola, conforme preceitua a Carta de Brasília, um dos seus pontos de apoio para o aprimoramento da tecnologia nos campos.

Nem tudo será novo

A conquista da Lua continua a despertar interesse não somente de cunho científico. O homem ao pisar na Lua provocou opiniões, também de implicação religiosa. Dan Tharpp, jornalista norte-americano, num tom de entusiasmo pouco sensato, exclamou: "Quando Neil Armstrong pisou a superfície seca e poeirenta da Lua, anunciou uma nova linha teológica que nos dará um novo conceito de Deus". Um artista brasileiro: "Chego a pensar em Deus e a perguntar se este não é o próprio homem".

O feito espacial da conquista da Lua, no futuro de outros planetas do Universo constitui um êxito maravilhoso da técnica, contribuinte para abertura de novas perspectivas ao conhecimento do Universo. Os cientistas que estão examinando as amostras de pedras lunares pretendem descobrir a origem da Lua, da Terra e talvez do Universo. Ainda que

isso aconteça, o que é muito provável, será um resultado empírico, material, insuficiente, pouco convincente, pela simples razão de Deus não constituir matéria. Quem admitir e estiver convencido da existência de um ser superior em inteligência da do homem não há de espantar-se com afirmações sem explicações.

Von Braun, "não entende um cientista que não reconheça a presença de um ser inteligente e superior por trás do Universo". Ainda, segundo o mesmo cientista, "não há razão que impeça a Deus manter a mesma posição que tinha". Disse, ainda, que "o olhar para os vastos mistérios do Universo, só vem confirmar a crença na existência do Criador". Um homem crente não ousará a negar que se trate do mesmo Deus Criador do Universo, do homem à sua imagem e semelhança. Devido a mesquinhez humana faltam maiores

progressos no sentido da aproximação de Deus e até a necessidade do encontro com Deus mesmo através da "conquista" progressiva do mundo natural por meio de estudos científicos — porque isso não está em contradição com a nossa fé e com nossa concepção da vida e do Universo e a fé não somente não teme a confrontação de sua doutrina com as maravilhosas riquezas do pensamento científico moderno, como a deseja. E deseja-a porque a verdade, embora múltipla em suas manifestações, é uma em seus fundamentos e princípios", declarou Sua Santidade, o Papa Paulo VI com respeito às conquistas espaciais e declarações tendenciosas.

Não temamos, pois, Deus existe. O homem também existe. O primeiro é Criador, o segundo é criatura, não poderá aniquilar o seu Criador. A criatura dirá sempre: "EU TE ADORO".

Deus será o mesmo e não um Deus novo. O homem assemelhar-se-á a Deus na medida em que se aproximar D'Ele, então o homem deverá ser diferente.



Príncipe D. Juan Carlos, sucessor de Franco.

X Assembléia Geral da CNBB

Paralelamente aos grandes acontecimentos da história atual, viagem à Lua, visita do Papa à África, no Brasil, a X Reunião dos Bispos congregou o maior número de preladados, discutiu o maior número de propostas, durou dez dias. Entre os temas de real importância postos em debate, destacaram-se: formação dos sacerdotes, par-

alelamente aos grandes acontecimentos da história atual, viagem à Lua, visita do Papa à África, no Brasil, a X Reunião dos Bispos congregou o maior número de preladados, discutiu o maior número de propostas, durou dez dias. Entre os temas de real importância postos em debate, destacaram-se: formação dos sacerdotes, par-



Contrariamente, ao que se escreve, os debates transcorreram num clima de

DISTÂNCIA CERTA

LUA NÃO CONTAMINARÁ A TERRA

Depois de 12 dias de fracassos, os cientistas do Observatório Linck receberam resposta na manhã do dia 2 p.p. Numa tentativa desesperada os cientistas ajustavam novamente o telescópio de 120 polegadas em direção à Lua, onde os astronautas da Apollo 11 deixaram um refletor com a finalidade de devolver os raios

Laser. Repetida a experiência, os raios voltaram em 2,5 segundos. Segundo as últimas notícias de San Jose, da Califórnia, os cientistas já determinaram a distância exata entre a Terra e Lua, perfazendo 364 562 quilômetros. Outras experiências serão levadas a efeito, graças aos raios Laser, como seja, a rotação do eixo da Terra, a determinação do movimento dos continentes.

Enquanto prosseguem as análises do solo lunar como sendo de origem vulcânica, ígnea, os biólogos informam que não existe bactéria de qualquer micro-organismo vivo, não havendo perigo à saúde humana. Os astronautas continuam isolados. Por outro lado, as sondas Mariner-6 e 7, informam através de fotografias e si-

nais característicos não detectaram, na atmosfera marciana a existência de hidrogênio, gás que se apresenta em todas moléculas vivas em nosso planeta. Pela presença do gelo os cientistas, levantam-se hipóteses que se existir vida em Marte será quimicamente diferente da que conhecemos na Terra.

Sim, eu vi. E ninguém pode dizer o contrário, porque realmente eu vi. E não foi somente uma vez, mas muitas vezes. Você também já deve ter visto como eu vi, e quem sabe, muito melhor do que eu. Mas nunca é demais uma lembrança daquilo que você, eu, nós vimos e continuamos a ver.

Eu vi um pai, exausto pelo trabalho do dia, "sentado à beira do caminho" à sombra da poeira de Galáxias triunfantes, pensando no que levar à casa para dar de comer aos filhos. Eu vi um pai, após horas intermináveis de labuta pesada, cabisbaixo, pensativo, procurando solução para os inúmeros problemas que sua condição de miserável, de trabalho quase escravo, traz à sua família. Eu vi um pai, maltrapilho, de mãos dadas ao filho, seminu, diante de uma luxuosa vitrina apresentando as últimas criações da moda para a primavera que se aproxima. Eu vi um pai "pés descalços, braços nus" puxando uma filha respositosa de elementos "quase humanos", se entrecortando pelas ruas com as madames enfiadas dentro de uma estola de vison, ridiculamente puxando, por corrente dourada, um cachorro vistosamente vestido. Eu vi um pai, esquelético, olhos fundos, faminto, com uma marmitta irriso-

ria por entre os braços, lembrando dos filhos que em casa deixou, passar diante de requintados e seletos "Restaurantes", que servem a todo momento, pratos das mais diversas nacionalidades.

Eu vi um pai, em cujo coração está presente o Pai dos pais, cujo ser foi "criado à imagem e Semelhança do Senhor", cuja paternidade é reflexo do grandioso poder e bondade de Deus, passar, sem ter coragem de entrar, diante de suntuosos templos majestaticamente arquitetados, servidos por homens luxuosamente vestidos que se dizem membros escolhidos da Igreja que se diz pobre e peregrina. Eu vi um pai, a segurar o filho moribundo, esperando numa fila interminável, a hora de ser atendido nos ambulatórios dos nossos serviços assistenciais, enquanto lá dentro o Sr. Dr. oferece à sua gentil secretária o título "Carlton" de seu maço.

Eu vi um pai, revoltado pela situação de contínuas opressões em que vive, diante de uma banca de jornais a ler as triunfantes manchetes, seguidas de fotografias que pretendem mostrar "uma realidade irreal" da situação de vida do nosso país.

LUIZ FLAVIO CAPPIO

EU VI